WARSZAWA, CZWARTEK, 28 SIERPNIA 1947 R. (A)

Nr. 233 (1022)

Cena numeru 3 złote

ROK 55

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 105
KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121
TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.85-04
SEKRETARIAT	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
DRUKARNIA	8.79-61

NOTA PROTESTACYJNA Zw. RADZIECKIEGO

w sprawie podniesienia produkcji Ruhry

Francja ustąpiła wobec żądań anglo-amerykańskich

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass podała pełny tekst noty, którą rząd radziecki przesłał w dniu 18 bm. za pośrednictwem swych ambasadorów w Waszyngtonie i Londynie — rządom USA i W. Brytanii w związku z prowadzonymi przez nie rozmowami w sprawie rewizji poziomu produkcji przemysłowej w Niemczech.

Nota ma następujące brzmienie: „Rząd radziecki dowiedział się z doniesień prasowych, że w chwili obecnej St. Zjednoczone i W. Brytania powadzą rozmowy w sprawie rewizji planu poziomu produkcji przemysłowej w Niemczech, przyjętego 27 marca 1946 r. przez Sojuszniczą Radę Kontroli, oraz w sprawie utworzenia specjalnego zarządu dla Zagłębia Ruhry, i w tym celu zamierzają zwołać konferencję trzech mocarstw — USA, W. Brytanii i Francji. Min. Bevin w swym przemówieniu w dniu 4 sierpnia br., potwierdził, że tego rodzaju rozmowy toczą się między USA i W. Brytanią.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządowi USA i W. Brytanii na fakt, że problemy, związane z rewizją planu poziomu produkcji przemysłowej w Niemczech, podobnie jak utworzenia jakiegoś specjalnego zarządu dla Zagłębia Ruhry, dotyczą Niemiec — jako całości, wobec czego decyzje w tych sprawach mogą zapaść jedynie za zgodą czterech mocarstw okupujących Niemcy".

LONDYN (PAP) — Jak donosi agencja Reutera, rozmowy między St. Zjednoczonymi, W. Brytanią i Francją w sprawie poziomu przemysłu w anglo - amerykańskiej strefie Niemiec doprowadziły do zasadniczego porozumienia co do głównych punktów, które były przedmiotem dyskusji:

1 Francja zgodzi się na niezwłoczne podanie do wiadomości znacznie podwyższonego poziomu przemysłu dla strefy anglo - amerykańskiej, co stanowić ma „zasadniczy krok na drodze do ekonomicznej odbudowy Europy".

2 Francja otrzyma wzamian ogólne zapewnienie, że ustalenie nowego poziomu przemysłu nie pociągnie za sobą pierwszeństwa w odbudowie przemysłu Zagłębia Ruhry przed własnymi planami odbudowy Francji lub innych krajów alianckich w Europie.

Francja — jak podkreślano ze strony miarodajnej — nie była wzywana do wyrażenia formalnej zgody na ustalenie nowego poziomu przemysłu dla całości Niemiec, która to sprawa może być omawiana tylko drogą rokowań czterech stron wraz ze Zw. Radzieckim, gdy w listopadzie br. zbierze się w Londynie Rada Ministrów Spraw Zagr.

Cyfry projektowane przez W. Brytanię i Amerykę obracają się w ramach układu o zjednoczeniu dwóch stref i wynikają z postanowienia Waszyngtonu i Londynu „stworzenia w zjednoczonej strefie gospodarki zdolnej do życia, która przyniesie ulgę Ameryce i W. Brytanii, zwalniając je od niektórych ciężarów ekonomiczno-administracyjnych i umożliwiając Niemcom przyczynienie się do ogólnej odbudowy ekonomicznej Europy".

Zdaniem agencji Reutera, kryzys gospodarczy w W. Brytanii i w Europie przyczynił się do wytworzenia w toku rozmów londyńskich „zdrowej atmosfery realizmu".

Końcowe posiedzenie konferencji londyńskiej ma odbyć się w środę.

Bułgaria ratyfikuje umowę z Polską

SOFIA (PAP) — W dniu wczorajszym, bułgarskie Zgromadzenie Narodowe ratyfikowało konwencję kulturalną z Polską, Rumunią, Jugosławią i Czechosłowacją.

W trzecią rocznicę bohaterskiej śmierci członków sztabu Armii Ludowej



Wczoraj w rocznicę bohaterskiej śmierci na Starym Mieście, członków Sztabu Armii Ludowej, już od wczesnego rana młodzież Związku Walki Młodych zaciągnęła wartę przy mogile poległych bohaterów.

W mogile na Krakowskim Przedmieściu spoczywają prochy płk. Bolesława Kowalskiego, płk. Stanisława Nowickiego, płk. Stanisława Kulędy, kpt. Edwarda Lanoty i kpt. Anastazego Matywieckiego.

Przed południem Marszałek Polski Michał Żymierski w asyście generałów i pułkowników złożył osobiście wiązankę kwiatów na mogile poległych bohaterów.

Później przybyli gen. Witold — komendant naczelny M.O., delegacje Zarządu Głównego, Zw. Inwalidów Wojennych RP., Zarządu Głównego Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację oraz inni przedstawiciele organizacji i związków.

Pietro Nenni i Lelio Basso

czołowi przedstawiciele socjalizmu włoskiego w Warszawie

Wczoraj w godzinach popołudniowych przybyli do Warszawy samolotem z Pragi dwaj czołowi przedstawiciele socjalizmu włoskiego: przewodniczący Włoskiej Partii Socjalistycznej, tow. Pietro Nenni, i generalny sekretarz — tow. Lelio Basso.

Na lotnisku towarzysze włoscy powitani zostali przez przedstawicieli CKW PPS w osobach: przewodniczącego tow. min. Rusinka, sekretarzy: tow. Ćwika i tow. min. Rapackiego, przewodniczącego Wydziału Zagranicznego Partii tow. St. Dobrowolskiego oraz przewodniczącą Wydziału Kobiecego PPS — tow. Kłuszyńską. Ponadto obecne były delegacje OM TUR ze sztandarami i „Społem".

Do przybyłych gości włoskich przemówił przewodniczący CKW PPS tow. min. K. Rusinek: „W imieniu Polski pracującej, zburzonej, ale żywej i odbudowującej się Warszawy, witamy Was najserdeczniej na wolnej polskiej ziemi".

Z lotniska, tow. tow. Nenni i Basso, wraz z towarzyszącymi im małżonkami, udali się do pałacu w Wilanowie, gdzie zamieszkali. Wizyta gości włoskich potrwa siedem dni. Zwiedzą oni Warszawę, odbudowaną fabrykę w Ursusie i Socjalistyczny Ośrodek Szkoleniowy OM TUR w Otwocku.

W dniu 31 bm. towarzysze włoscy wezmą udział w wielkim wiecu PPS w Poznaniu, skąd następnie udadzą się do Oświęcimia, celem zwiedzenia Muzeum Martyrologii Polskiej.

W drodze powrotnej socjaliści włoscy odwiedzą Kraków i Zakopane.

Niesłychana prowokacja niemiecka

Hitlerowcy bijąc Polaków krzyczeli:

„Czasy hitlerowskie jeszcze wrócą"

LONDYN (PAP). Z Hamburga donoszą, że na terenie obozu polskiego w Limmer, powiat Alfred (brytyjska strefa okupacyjna), doszło ostatnio do skandalicznych wydarzeń, które żywo przypominają czasy hitlerowskie.

Około godziny 4-tej nad ranem obóz „Polonia", zamieszkały przez 540 wysiedleńców polskich, otoczony został przez 500 uzbrojonych policjantów niemieckich, którym asystowali dwaj oficerowie brytyjscy w stopniu majora i kapitana. Policjanci niemieccy wyłamali bramę wjazdową, po czym rozbroili i sterroryzowali milicję obozową. Wybijając drzwi i okna, Niemcy wdzierali się do mieszkań i spędzali wszystkich mężczyzn na plac obozowy, popędzając ich kolbami oraz pałkami gumowymi i obrzucając obelgami.

Następnie, pod pozorem rewizji, policja niemiecka zrabowała cały dobytek wysiedleńców polskich, w tym nawet ubranka dziecięce, dary UNRRA itp. Niemcy wtargnęli następnie do kaplicy obozowej, zerwali dywany z ołtarza, rzucili kielich mszalny na podłogę oraz zabrali świece kościelne i wino mszalne. Księdza obozowego [illegible] policjanci niemieccy prowadzili do kaplicy pod karabinami. Zachowywali się oni niezwykle brutalnie w stosunku do kobiet i dzieci, kopali i bili pałkami kobiety ciężarne; 10 osób dotkliwie poturbowano. Niektórym kobietom zrywano zegarki z ręki, innym rabowano obuwie, obrączki itp.

Opuszczając obóz z wozami pełnymi zrabowanych rzeczy, policjanci niemieccy urągali Polakom, oświadczając, że postępują tak w odwet za Śląsk. Krzyczeli też, że „czasy hitlerowskie jeszcze wrócą" i rzucali pogróżki pod adresem Polski.

Mieszkańcy obozu zeznają pod przysięgą, że widzieli policjantów niemieckich, pozdrawiających się podniesieniem ręki i okrzykiem „Heil Hitler", demonstrując w ten sposób, jak w wielu innych wypadkach, że duch hitlerowski panuje nadal w szeregach zorganizowanej przez aliantów zachodnich policji.

Korespondenci pism brytyjskich donoszą z kolei o demonstracjach hitlerowskich, jakie odbywają się w różnych miejscowościach zachodnich stref Niemiec. Ostatnio w amerykańskim sektorze Berlina, duży oddział szturmowców hitlerowskich przemaszerował ulicami dzielnicy Kreuzberg, śpiewając. „Horst Wessel-Lied". W Saarburgu szturmowcy hitlerowscy zerwali wiec polityczny na znak protestu przeciwko przyłączeniu części Saarburga do Zagłębia Saary. Pojedyńczy hitlerowcy przedostali się również do strefy radzieckiej, gdzie zbezcześcili stary cmentarz żydowski i uszkodzili pomnik, wzniesiony ku czci ofiar faszyzmu w Berlinie.

Przewodniczący CKW PPS Tow. K. Rusinek będzie przemawiał w Gdyni

W dn. 31 b. m. odbędzie się na Placu Grunwaldzkim w Gdyni potężna manifestacja socjalistyczna, związana z odsłonięciem sztandaru Miejskiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej.

Na manifestacji tej przemawiać będzie przewodniczący CKW PPS

tow. Kazimierz Rusinek

Tow. Rusinek, jako komendant Czerwonych Kosynierów z okresu obrony Wybrzeża w 1939 r. dokona z kolei dekoracji z odznaczeniami wszystkich uczestników obrony Gdyni z okresu kampanii wrześniowej.

Wczoraj w Krakowie zeznawał Mierzwa

przyznaje, że otrzymywał nielegalne materiały z podziemia

twierdzi, że się nie orientował co do ich charakteru wywiadowczego

W 11 dniu procesu krakowskiego przed Sądem stanął zastępca sekretarza generalnego NKW PSL i wiceprzewodniczący Woj. Zarządu PSL w Krakowie, oskarżony Mierzwa Stanisław.

Oskarżony nie przyznaje się do winy w tym sensie, jak mu to zarzuca akt oskarżenia.

Obszerne wyjaśnienia oskarżonego obejmują jego działalność polityczną w ruchu ludowym, począwszy od 1932 r. Wiele miejsca w swych zeznaniach poświęca on działalności politycznej podczas okupacji w ramach tzw. komisji porozumiewawczej stronnictw, podporządkowujących się rządowi londyńskiemu to znaczy Str. Narod. WRN, Str. Pracy i ludowców. Oskarżony twierdzi, że ludowcy wchodzący w skład komisji porozumiewawczej, nie chcieli dopuścić na stanowiska cywilne ludzi, pochodzących z sanacji i kładli nacisk aby organizacje wojskowe w czasie konspiracji nie prowadziły działalności politycznej. Mierzwa twierdzi dalej, że gdy przekonali się, iż w administracji, a przede wszystkim w wojsku dzieją się rzeczy niebezpieczne, rozpoczęli tworzenie „Batalionów Chłopskich".

Oskarżony mówi również na temat powstania warszawskiego. Oświadcza, że grupa jego uważała termin powstania za nieodpowiedni. Na 3 godziny przed wybuchem otrzymali oni wiadomość o terminie powstania, ustalonym na żądanie Bora-Komorowskiego.

MIERZWA A OKULICKI

Oskarżony usiłuje oczyścić się przed Sądem z zarzutu udziału w organizacji „Nie" (za co w swoim czasie wraz z Okulickim odpowiadał przed sądem w Moskwie) twierdząc, że odczuwał wstyd, za nieświadome popełnienie błędów politycznych.

Omawiając stawiane PSL-owi zarzuty współpracy z podziemiem, oskarżony dowodzi, iż PSL nie było w stanie uchronić się od przeciskania do szeregów ludzi z podziemia. Moja wina — mówi oskarżony — że gdy czujność moja na podziemie osłabła, dostałem parokrotnie nielegalne materiały.

Oskarżony przyznaje, że Kabat dwu- lub trzykrotnie przynosił mu do lokalu PSL do przeczytania materiały, pochodzące z podziemia. Oskarżony twierdzi, że za trzecim razem powiedział Kabatowi, aby zaprzestał kolportowania tego rodzaju materiałów.

Następnie głos zabiera prokurator, który celem niedopuszczenia do fałszowania prawdy historycznej, zadaje szereg pytań, dotyczących podstawowych zagadnień politycznych, związanych z okresem okupacji.

Prok.: — Jeśli Bataliony Chłopskie stworzono dla przeciwstawienia się zamachowi stanu z prawa, to dlaczego podporządkowano je sanacyjnemu kierownictwu Armii Krajowej?

Oskarżony tłumaczy, że jego stronnictwo nie ustosunkowało się pozytywnie do rozkazu, otrzymanego w tym względzie, dominowały bowiem zastrzeżenia przeciwko A. K., jako kierowanej przez sanację. Zainterpelowany w tej sprawie ówczesny wicepremier Mikołajczyk, potwierdził rozkaz. Wtedy postanowiono w zasadzie podporządkować je kierownictwu A. K.

Prokurator pyta dalej, czy oskarżonemu wiadomo, że Okulicki został desygnowany na stanowisko komendanta głównego A. K., nie wbrew woli Mikołajczyka, a za akceptacją rządu londyńskiego z Mikołajczykiem na czele.

Osk.: — Nie wiem.

NIE BYŁO POTĘPIENIA POWSTANIA

Prok.: — Czy oskarżony wie, że żadna instancja partyjna PSL oficjalnie nie potępiła sprawców wybuchu powstania?

Oskarżonemu o tym wiadomo.

Prok.: — A może decydującą rolę odgrywał moment, żeby nie dyskredytować ludzi z rządu londyńskiego? Czy to, że Mikołajczyk wziął na siebie odpowiedzialność za wybuch powstania, krępowało was w potępieniu sprawców?

Osk.: — Nie.

Prok.: — A mnie się nasuwają wątpliwości.

PSL I SANACJA

W związku z odcinaniem się Mierzwy w jego zeznaniach od sanacji, prokurator pyta, czy oskarżonemu wiadomo, że Wacław Lipiński, czołowy piłsudczyk i działacz pierwszej brygady opublikował w „Gazecie Ludowej" szereg artykułów.

Oskarżony twierdzi, że nic mu o tym nie wiadomo.

Prok.: — Oskarżony wypowiada się przeciwko konstytucji 1935 r., a czy wiadomo mu, że Mikołajczyk i jego współpracownicy do lata 1945 r. nie zgadzali się na anulowanie tej konstytucji?

Odpowiedź brzmi, że oskarżony nie mógł znać... nuansów przeżyć emigracji.

Prok.: — Oskarżony w swych zeznaniach sprytnie rzucał insynuacje co do metod śledztwa. Czy od oskarżonego wymuszali zeznania?

Osk.: — Nie.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Młodzież bułgarska u Prezydenta RP.

Bułgarska Młodzieżowa Brygada Pracy, im. Dymitrowa, która bierze udział w odbudowie Warszawy, była przyjęta przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesława Bieruta. W dowód serdecznych uczuć dla narodu polskiego Bułgarzy ofiarowali Prezydentowi portret-płaskorzeźbę Dymitrowa, premiera Bułgarii i wielkiego przywódcy robotników.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Warszawa, 27 sierpnia

Trzecia rocznica

TRZY lata temu cała walcząca Warszawa, wszyscy Polacy w kraju i za granicą z najwyższym niepokojem i z głębokim bólem słuchali wieści ze Starówki, gdzie bestialski wróg przy użyciu wszystkich rodzajów broni prowadził nieprzerwany atak na pozycje powstańców. Te ostatnie dni beznadziejnej obrony Starego Miasta — zapowiadającej podobny los całemu miastu — wywoływały różne uczucia: grozy wobec bezwzględności walki, nienawiści do hitlerowskich zbirów i hołdu dla walczącej bohatersko młodzieży.

Pod gruzami walącego się od niemieckich bomb domu przy ul. Freta 16 zginął wtedy warszawski sztab Armii Ludowej — padł na posterunku. Zginął zespół ludzi, którzy swoją ofiarnością i męstwem osobistym, swoim patriotyzmem i przywiązaniem do ideałów prawdziwej wolności, na specjalny zasługiwali szacunek i przywiązanie.

Cześć dla bojowników Polski Ludowej łączy się dziś u nas z przekonaniem, że Ich ideały wcielamy w życie, że budujemy taką Ojczyznę o jakiej Oni marzyli.

Sens Ich życia i śmierci jest prosty.

Zmuszeni do walki w najbardziej niesprzyjających warunkach (tak jak i młodzież AK-owska) nie cofnęli się i nie zawahali w wytworzonej faktem wybuchu powstania sytuacji — spełnili obowiązek Polaka i obywatela.

Dlatego pamięć o nich nie zginie.

Wiara w pokój

Trzecia wojna oznaczałaby koniec wolności i uczciwości, koniec wszystkich ideałów humanitarnych, koniec wszystkiego„.

To są słowa czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych Jana Masaryka, pod którymi podpisujemy się oburącz.

Podpisze się zresztą pod tymi słowami każdy uczciwy i normalny człowiek, nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Jedynie ci, którzy z wojny czerpią zyski, którzy łzy i krew dyskontują na złoto, jedynie handlarze śmierci, godni współzawodnicy zasiadającego przed trybunałem alianckim Kruppa, mogą być innego zdania. Jedynie w obłąkańczych i zbrodniczych mózgach degeneratów i bankrutów mogą się narodzić takie myśli, jakie cytował w krakowskim procesie WiN-u prokurator z akt sądowych: „Czekamy trzeciej wojny. Wkrótce wybuchnie. Bomba atomowa to nasza największa nadzieja i najbardziej humanitarny sposób prowadzenia wojny".

Nie ma chyba już dziś człowieka w Polsce, myślącego po polsku, który nie zdawałby sobie sprawy z faktu, że w przyszłej wojnie, bez względu na jej wynik, Polska mogłaby tylko stracić.

Ludzie na świecie mają już dość wojen, zbrodni, rzezi, mordów, bomb i obozów. Dwie wojny na jedno pokolenie wystarczą. Ludzie chcą trochę spokojnie pożyć. Z nadzieją szary człowiek na całym świecie patrzy na Organizację Narodów Zjednoczonych, widząc w niej broń skuteczną przeciw zakusom wojennym szajki zbrodniarzy. Z niepokojem myśli o tym, ażeby ONZ nie przemieniła się w bezsilną Ligę Narodów, z radością przyjmuje momenty zbliżające mocarstwa, z obawą śledzi za rozdźwiękami między nimi. Zastanawia się, jak to się dzieje, że Rada Bezpieczeństwa zleciła zaprzestanie walk w Indonezji, a wojska holenderskie nadal atakują Indonezyjczyków, zastanawia się nad tym, dlaczego rząd amerykański śle broń do Grecji, wiedząc, że zostanie ona skierowana przeciw greckiemu narodowi.

Mimo to wierzy szary człowiek, że musi przyjść otrzeźwienie, że sprzeczne interesy przy dobrej woli stron da się załagodzić. Szary człowiek wierzy w pokój. I my w pokój wierzymy, pragniemy go z całego serca i czynimy wszystko, ażeby był długotrwały i mocny.

Ofensywa greckiej armii demokratycznej

Tsaldaris tworzy rząd jednopartyjny

EAM jest nadal gotów przystąpić do rokowań pokojowych

RZYM (PAP). — Jak donosi radio wojsk demokratycznych w Grecji, oddziały powstańcze prowadzą aktywne operacje przeciwko wojskom rządowym w całym szeregu miejscowości. Oddziały demokratyczne zajęły wsie: Janokładi, Amfissa oraz Literitis. W pobliżu Edesy wojska powstańcze w dalszym ciągu prowadzą ofensywę. W ciągu ostatnich dni powstańcy zdobyli wsie Statilio, Grossia, Acropora, Sułtana oraz Terrio. Do oddziałów powstańczych w tych wsiach wstąpiło przeszło 150 osób młodzieży. W miejscowości Dimotihos oddziały demokratyczne wysadziły most kolejowy oraz zniszczyły kilka kilometrów szyn kolejowych. Prócz tego wojska demokratyczne okrążają miasto Florina. Walki trwają już na przedpolach miasta. Rząd grecki, lękając się wywołania paniki, nie podaje żadnych wiadomości o walkach w tych rejonach. Monarchiści greccy stosują surowe represje do ludności wsi podejrzanych o współpracę z wojskami demokratycznymi.

OŚWIADCZENIE DELEGATA EAM

LONDYN (PAP). Londyński przedstawiciel greckiej koalicji EAM Doganis w oficjalnym oświadczeniu, złożonym za pośrednictwem demokratycznej greckiej agencji prasowej, mówi o ostatecznym załamaniu się faszystowskiego rządu i sztabu generalnego Grecji.

Dzisiaj — oświadczył londyński przedstawiciel EAM — jakikolwiek rząd w Atenach bez udziału EAM skazany jest z góry na niepowodzenie. Tę oczywistą prawdę winni uznać zarówno monarchiści i centrum demokratyczne w Grecji, jak Amerykanie i Anglicy. W przeciwnym wypadku nastąpi katastrofa. Z drugiej strony EAM gotów jest dzisiaj, jak zawsze, do rokowań pokojowych, ale gdyby takie rozwiązanie zostało znów odrzucone — walka zbrojna będzie trwała. Na polu walki zbrojnej demokraci greccy okazali się, jak dotąd, niezwyciężeni ani przez okupację niemiecką, ani przez obecny reżim, który — jak oświadczył Doganis — jest bezpośrednim następstwem greckich quislingów.

TSALDARIS TWORZY RZĄD

LONDYN (PAP). Jak donosi z Aten agencja Reutera, Tsaldaris oświadczył we wtorek po południu, że tworzy on nowy gabinet grecki z członków partii większościowej „populistów", pozostawiając drzwi otwarte dla wszelkich innych partii, które zechciałyby wejść do gabinetu, by wziąć udział w „walce antykomunistycznej". Tsaldaris złożył to oświadczenie po dwugodzinnej konferencji w ambasadzie USA.

ATENY (SAP). Po nieudanej próbie tworzenia rządu koalicyjnego Tsaldarisa, przywódca ludowców, zwrócił się raz jeszcze do Sofulisa, aby przekonać przywódcę partii liberalnej o konieczności współpracy w nowym rządzie. Koła polityczne są jednak przekonane, że wysiłek ten będzie bezowocny, wobec nieugiętego stanowiska Sofulisa.

Fakt, że Griswold, szef amerykańskiej misji pomocy dla Grecji, złożył w poniedziałek wieczór wizytę Sofulisowi, zaś Sofulis był we wtorek rano z wizytą u ambasadora amerykańskiego Mac Veagha, dowodzi, że czynniki amerykańskie grają wielką rolę w rozwiązaniu kryzysu rządowego.

WYWIAD Z SEKRETARZEM GEN. EAM

LONDYN (PAP). Korespondent dziennika „News Chronicle" donosi, że sekretarz gen EAM i członek biura politycznego greckiej partii komunistycznej Partsalides oraz 100 innych przywódców EAM znajdują się pod silną strażą na wyspie Cyrkos. Partsalides i pozostali zesłańcy wyrażają zdanie, że powstańcy greccy pod przewodem generała Markosa zwyciężą wojska rządu greckiego, pomimo dolarów amerykańskich i doradców brytyjskich. Partsalides oświadczył korespondentowi „News Chronicle", że odpowiedzialność za obecną sytuację w Grecji spada na St. Zjednoczone.

Czang Kai Szek sprzedaje Chiny St. Zjednoczonym

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Szanghaju, iż Czang Kai Szek zwrócił się do rządu amerykańskiego z prośbą o uzbrojenie dalszych 12 dywizyj i dostarczenie 300 bombowców i 200 myśliwców do walki z armią ludową.

Wzamian za to, Czang Kai Szek zgadza się oddać do dyspozycji St. Zjednoczonych bazy strategiczne w Chinach, udzielić im prawa wysyłania misji politycznych, gospodarczych i kulturalnych do Chin, oraz zrównać w prawach handlowych obywateli amerykańskich i chińskich.

Panamerykański pakt obronny jest już przygotowany

PETROPOLIS (SAP) — Na konferencji panamerykańskiej specjalny komitet rozpatrywał zagadnienie obrony półkuli zachodniej. Po czternastogodzinnym posiedzeniu, komitet ogłosił, że w przypadku ataku z zewnątrz na kontynent amerykański, najeźdźca spotka się kolektywną akcją obronną wszystkich republik.

Każdy atak, bez względu na przyczynę, będzie uznany za agresję. Jeżeli jakieś mocarstwo pozakontynentalne zaatakuje Amerykę, kolektywna akcja obronna republik amerykańskich będzie natychmiastowa. Jeżeli natomiast jedno państwo amerykańskie zaatakuje drugie, to każdy inny kraj amerykański będzie mógł udzielić pomocy stronie zaatakowanej, po wyczerpaniu wszelkich pokojowych środków uregulowania zatargu.

PETROPOLIS (SAP) — **Konferencja w Petropolis, przyjęła we wtorek tezę St. Zjednoczonych, w myśl której t. zw. „strefa bezpieczeństwa" półkuli** zachodniej określona byłaby następująco: od Grenlandii wschodniej ciągnęłaby się poprzez Kanadę, St. Zjednoczone i Amerykę Łacińską, aż do Przylądka Horn.

Niezdecydowany stosunek S.F.I.O. do Ramadier

PARYŻ (PAP). Na posiedzenie komitetu naczelnego SFIO zaproszeni zostali premier Ramadier i ministrowie socjalistyczni. W niektórych kołach politycznych twierdzą, że wyższe instancje partyjne miały upoważnić ministrów SFIO, by nie trzymali się ściśle uchwał Kongresu jeśli od tego zależy los gabinetu. Toteż nie oczekuje się, by zebranie komitetu naczelnego mogło położyć kres istnieniu gabinetu Ramadier. W kołach lewicowych mówią jednak, że brak natychmiastowej dymisji gabinetu Ramader nie przesądza jeszcze przyszłych jego losów i że momentem decydującym będą wybory samorządowe.

Nadzieje na plan Marshalla stale się zmniejszają

N. JORK (SAP). Jak donosi korespondent „Daily Mail", rząd St. Zjednoczonych zalecił nieoficjalnie 16-tu członkom Komitetu dla ekonomicznej współpracy Europy, by wprowadzili ograniczenia w budżecie, sięgające jednej trzeciej lub nawet połowy przewidzianych wydatków.

N. JORK (PAP). W środę wyrusza z N. Jorku do Europy Zachodniej specjalny komitet Izby Reprezentantów, złożony z 10 republikanów i 8 demokratów.

Po przybyciu do Europy komitet zostanie rozbity na 4 — 5 osobowe grupy, które udadzą się do Londynu, Paryża, Rzymu i Frankfurtu, by zaznajomić się z sytuacją i potrzebami Europy Zachodniej. Od jego opinii i wniosków — zdaniem kół poinformowanych, w olbrzymim stopniu zależeć będzie stosunek Izby Reprezentantów do tzw. „planu Marshalla", gdy zostanie on, prawdopodobnie na początku przyszłego roku przedstawiony kongresowi.

Zdaniem waszyngtońskiego korespondenta „PM" Ulla, jeśli członkowie komitetu zgodzą się nawet na dzielenie skromnej pomocy Europie Zachodniej, to tylko pod warunkiem zapewnienia USA, decydującego wpływu na życie polityczne, odrzucenia wszelkich programów socjalizacji życia gospodarczego i powrotu do zasad wolnokapitalistycznych.

Z radzieckiej strefy okupacyjnej wracają Polacy

Do kraju powracają obecnie Polacy, którzy w poszukiwaniu pracy, przed laty, osiedlili się w Niemczech. Pierwszy transport w ramach akcji repatriacyjnej z miejscowości Seuftenberg przybył do Tuplic (pow. Żary). Transportem tym przybyło na Dolny Śląsk 60 rodzin (210 osób), przeważnie górników. Reemigranci przywieźli ze sobą cały swój dobytek ruchomy. Przybyłych skierowano do pracy w kopalniach węgla brunatnego na terenie powiatu Żary, Lubań i Żóraw.

Drugi transport złożony ze 175 osób przybył z Lipska na punkt etapowy do Legnicy. Reemigranci, przeważnie rolnicy i rzemieślnicy, przywieźli do kraju urządzenia warsztatów pracy. Większość repatriantów wyjechała do swych rodzin w kraju, pozostałymi zaopiekowała się specjalna komisja osiedleńcza.

Mierzwa o błędach PSL

w 11 dniu procesu krakowskiego

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Następne pytania dotyczą materiałów, otrzymanych od Kuncego. Mierzwa zasłania się tym, iż nie uprzytamnia sobie wyraźnie, czy słyszał, jak Kunce powiedział mu, że materiał ten ma być przekazany Mikołajczykowi, dopuszcza jednak, że tak było.

Oskarżony Mierzwa próbuje jednak wykazać, że dopiero w śledztwie zorientował się, iż materiały Kabata miały charakter wywiadowczy.

Prokurator odczytuje wobec tego wyjątki z omawianych materiałów, rozpoznanych przez oskarżonego, jako raporty, doręczone mu przez Kabata. Mówi się tam o bazach marynarki, o ruchach wojsk, o rozmieszczeniu w terenie, obsadzie i uzbrojeniu Urzędów Bezpieczeństwa w powiatach, składzie zespołów oficerskich w wojsku itd.

Sąd odczytuje zeznania Mierzwy ze śledztwa, w których oskarżony wyraźnie stwierdza, iż okazane mu raporty są to raporty wywiadowcze, które mu doręczył Kabat.

Dalej zostaje odczytany rękopis oskarżonego, zawierający jego uwagi polityczne i ocenę błędów PSL.

Pierwszy błąd — stwierdza Mierzwa w swym rękopisie — to niewłaściwa obsada redakcji i administracji „Gazety Ludowej" przez ludzi mało— albo wcale nie związanych z ruchem ludowym. Drugim błędem jest brak nadzoru nad doborem członków PSL. Mierzwa krytykuje fakt, iż do PSL weszło dużo ludzi z grupy Bańczyka.

Dalszym błędem kierownictwa PSL jest, zdaniem Mierzwy, lekceważenie niebezpieczeństwa reakcji i podziema, o którym fałszywie utrzymywano, że jest celowo wyolbrzymiane. Nie przypuszczaliśmy — mówi dalej w tym elaboracie — że podziemie ma takie powiązania z PSL. Mierzwa przyznaje dalej w swych uwagach, że wśród członków PSL są powiązania z sanacją. Walkę z PPR nazywa Mierzwa „przykrą w formach i bolesną w skutkach dla PSL", zapewniając, iż wyjście z niej przyjęte zostałoby z ulgą. Błędem nazywa również brak porozumienia z innymi stronnictwami.

Prok.: Czy popieranie lub tolerowanie podziemia leży w interesie chłopa?

Osk.: Nie.

Prok.: A czy pomagaliście je zwalczać?

Mierzwa mówi o uchwałach i wyjaśnia, że „innych środków nie było".

Prok.: Czym więc konkretnie wyraża się pomoc władzom w zwalczaniu podziemia, bo ja mam dowody tolerancji podziemia?

Osk.: W tym wypadku — tylko w takiej formie. Uważaliśmy dane prasowe o podziemiu za przesadzone. Teraz doszedłem do przekonania, że popełnialiśmy błąd, gdyż nie zbadaliśmy rozmiarów niebezpieczeństwa. **Do tego przyznaję się.**

Dalsza grupa pytań prokuratora dotyczy zbieżności stanowiska politycznego WiN i PSL.

Prok.: Czemu przypisać należy znane wystąpienia Mikołajczyka wobec dziennikarzy zagranicznych?

Osk.: Mikołajczyk działał na własną rękę.

Z dalszych pytań wynika, że stosunek PSL do stronnictw politycznych był taki sam jak WiN-u.

Prok.: Czym wytłumaczyć zbieżność stanowisk WiN i PSL?

Osk.: Zbieżności są nieliczne, ale są. Były wysiłki w tym kierunku, żeby nasza działalność szła równolegle z podziemiem. Zbieżność poglądów oskarżony tłumaczy tym, że poglądy takie można było słyszeć w wielu miejscach i w wielu rozmowach.

W dalszym ciągu prokurator pyta, czy Mierzwa słyszał od Buczka, że postawa PSL opóźnia normalizację stosunków w kraju.

Osk.: Nie zgadzam się z tym. Były wysiłki w kierunku normalizacji.

Prok.: Czy kolportowanie materiałów wywiadowczych było właśnie wysiłkiem w kierunku normalizacji?

Osk.: Nie. Było tolerowaniem wywiadu.

Prok.: Czy oskarżony zgadza się, że WiN popierał PSL?

Osk.: W świetle materiałów z tego procesu okazuje się, że WiN mówił to samo, co PSL, że winowcy gotowi byli niemal życie oddać za Mikołajczyka.

Po tych uwagach Mierzwa decyduje się jednak na przedstawienie swego poglądu, co do różnic istniejących, jego zdaniem, między WiN a PSL. Dowodzi on, że PSL traktował swe stanowisko poważnie, podczas gdy deklaracje WiN są obłudne.

Następnie obrońcy poruszają sprawę pisma Mierzwy, z uwagami o błędach PSL. Oskarżony stwierdza, iż napisał to dobrowolnie w czasie śledztwa.

Rozprawę przerwano na tym do dnia następnego.

FAO stwierdza pogorszenie się sytuacji żywnościowej

GENEWA (SAP). Komisja Przygotowawcza FAO stwierdza stale pogarszającą się sytuację żywnościową w Europie i Azji. Ten stan rzeczy jest wywołany powojennym kryzysem ekonomicznym, brakiem rąk roboczych i wyposażenia technicznego, oraz znacznym zniszczeniem zbiorów tegorocznych przez nadmierne deszcze lub susze

Zw. Zawod. USA walczą z ustawą Tafta

NOWY JORK (PAP) — Pomimo, iż ustawa antyrobotnicza Taft - Hartley obowiązuje od dnia 22 sierpnia br., większość zw. zaw. USA oświadcza, że członkowie ich będą ignorować warunki tej ustawy i będą nadal prowadzić walkę o jej odwołanie.

WASZYNGTON (SAP) — Szef administracji i biur AFL (Amerykańska Federacja Pracy) Hutchings i 9-ciu innych wyższych urzędników tej instytucji podpisali formularze, jakich wymaga uchwalona ostatnio ustawa Taft - Hartleya, stwierdzające, że nie należą do partii komunistycznej.

USA niechętnie zgadza się na zmianę układu handlowego z Anglią

Brytyjskie Zw. Zaw. domagają się nawiązania rokowań z ZSRR

LONDYN (SAP) — Rada ministrów obradowała pod przewodnictwem premiera Attlee nad 9 klauzulą handlowego układu amerykańsko - brytyjskiego.

Ze sprawozdania sir Lady wynika, że St. Zjednoczone, jakkolwiek niechętnie, zamkną oczy na ominięcie tej klauzuli, która, jak uważają Anglicy, została narzucona wskutek braku dolarów.

Gabinet rozpatrywał też szczegółowo ograniczenia żywnościowe: nieznaczne zmniejszenie porcji mięsnych, oraz obniżenie normy przydziałów dla restauracji.

Przewiduje się ogólnie, że nastąpią zmiany ministerialne na niektórych stanowiskach. Zmiany te przewidywane są przed zebraniem Partii Pracy mającym się odbyć 22 września.

LONDYN (PAP) — Korespondent United Press donosi z Waszyngtonu, że pewna wysoko postawiona osobistość z rządu amerykańskiego oświadczyła mu, iż sir Eady po powrocie do Londynu będzie musiał zakomunikować gabinetowi brytyjskiemu, że Ameryka nie udzieli Anglii żadnej pomocy, nawet w ramach planu Marshalla, dopóki rząd USA nie przekona się, że W. Brytania poczyniła wszystkie możliwe wysiłki w celu wydobycia się z kryzysu gospodarczego o własnych siłach. St. Zjednoczone chcą również wiedzieć, czy w wyniku obecnego kryzysu W. Brytania przesunie się na prawo czy też jeszcze bardziej na lewo i czy brytyjskie przedsiębiorstwa prywatne otrzymają w przyszłości większe możliwości rozwoju.

LONDYN (SAP) — Rada Związków Zawodowych (TUC) popiera żądanie wielkiego brytyjskiego zw. zawodowego „Transport and General Workers Union" w sprawie handlu W. Brytanii ze Zw. Radzieckim. TUC ustosunkowałby się prawdopodobnie życzliwiej do polityki zagranicznej Bevina, gdyby rokowania ze Zw. Radzieckim zostały na nowo podjęte.

Rozwiązanie partii Petkowa

SOFIA (PAP). Zgromadzenie Narodowe postawiło poza prawem dotychczasową opozycyjną partię agrarną Petkowa i pozbawiło mandatu 65 deputowanych tej partii.

Dnia 31.VIII rb., w niedzielę, o godz. 9-ej w kościele Św. Antoniego (przy ul. Senatorskiej) odbędzie się Msza Św. za dusze Poległych w walce z okupantem i w Powstaniu Warszawskim

ŻOŁNIERZY G.S. Szarych Szeregów BATALIONU „ZOŚKA"

o czym zawiadamiają

RODZINY i KOLEDZY

Francja założyła veto

przeciw komisji O.N.Z. do Indonezji

N. JORK (SAP). — Francja założyła veto przeciwko wysłaniu komisji Rady Bezpieczeństwa do Indonezji.

Wobec veta Francji, Rada Bezpieczeństwa, odrzuciła poprawkę radziecką, przewidującą utworzenie komisji, składającej się z członków Rady Bezpieczeństwa i czuwającej nad wykonaniem warunków zawieszenia broni.

Rada Bezpieczeństwa uchwaliła zalecenie dla państw, należących do Rady, aby ich przedstawiciele konsularni w Batawii, złożyli Radzie Bezpieczeństwa sprawozdanie o wykonaniu zakazu działań wojennych w Indonezji. Uchwała powzięta została 7 głosami przeciwko 4 wstrzymującym się od głosowania (Zw. Radziecki, Polska, W. Brytania i Kolumbia).

N. JORK (PAP). Veto Francji jest zrozumiałe w obliczu sytuacji politycznej w jej koloniach a zwłaszcza sytuacji w Indochinach. Tak Francja jak i Belgia — główny rzecznik Holandii na terenie ONZ — uczyniły wszystko, aby zapobiec niebezpiecznemu dla nich precedensowi w postaci zainteresowania się Rady Bezpieczeństwa sytuacją na terenach kolonialnych, za które — mimo faktycznej niepodległości — uważają one również Indie holenderskie.

N. JORK (SAP). Rząd Republiki Indonezyjskiej przyjął propozycję Rady Bezpieczeństwa, która ofiarowuje swą pomoc w załatwieniu zatargu między Indonezją a Holandią.

Robotnicy jadą do Jugosławii

W ramach wymiany turystycznej polsko - jugosłowiańskiej wyjeżdża na miesięczny pobyt do Jugosławii kilkudziesięcio-osobowa wycieczka polska. Wycieczkowicze rekrutują się spośród robotników i pracowników Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego w Łodzi.

GŁOSY i ODGŁOSY

SENSACYJNE ODKRYCIE ARCHEOLOGICZNE

GRUPA uczonych radzieckich pod kierownictwem znanego archeologa profesora M. Kargera, dokonała bardzo ciekawego odkrycia archeologicznego w okolicach Kijowa. W toku prac ziemnych odkopano resztki jakiejś świątyni, bogato ozdobionej malowidłami freskowymi. Według wszelkich prawdopodobieństw są to pozostałości cerkwi Siemiona, zbudowanej w XI w. przez syna Jarosława Mądrego, kniazia Swiatosława. Największą ciekawość wzbudzają freski, świadczące o wysokim poziomie tego rodzaju sztuki w księstwie kijowskim przed 900 laty. (x)

KOLOROWE BRUKI W PARYŻU

NA placu Opery w Paryżu zmieniana jest obecnie nawierzchnia. Plac ten wybrukowany będzie wielobarwnymi kamieniami o różnych rozmiarach, sprowadzonymi z Niemiec i Szwecji. Podobne mozaiki znajdować się będą na placach: Gwiaździstym i Ratuszowym.

Przy naprawie nawierzchni w Paryżu zatrudnionych jest blisko siedmiuset robotników, wyspecjalizowanych w układaniu mozaik, będących prawdziwymi artystami w tej dziedzinie. Obliczono, że ułożone jedna za drugą nowe nawierzchnie pokryłyby drogę z Paryża do Nicei.

HYDROSTACJA NA URALU

NA rzece Ural, w miejscu gdzie przepływa ona przez wąwóz Iriklińskí, buduje się nowa hydrostacja. Będzie to kolos wodny, który zaopatrzy w energię elektryczną sieć przemysłową Uralu i umożliwi nawodnienie powierzchni rolnej 45.000 ha. Rzekę Ural przetnie zapora wodna o wysokości 43 metrów, która utworzy sztuczne jezioro, pomieszczające 3 miliardy m. sześć. wody. Iriklińska elektrostacja należeć będzie do największych w Związku Radzieckim, a różnić się będzie od innych tym, że hala maszyn mieścić się będzie we wnętrzu zapory. W tej chwili przystąpiono już do wydobywania skalnego gruntu, którego trzeba będzie wykopać około półtora miliona metrów sześciennych. (x)

FOTOGRAFIA LOTNICZA NA USŁUGACH KARTOGRAFII

FOTOGRAFIA lotnicza zastąpiła dziś w znacznym stopniu stary i żmudny system robienia pomiarów ziemi na jej powierzchni. Ta metoda robienia map poczyniła wielki krok naprzód w okresie wojny i obecnie jest zupełnie możliwym zestawianie planów w skali 1:1,250 i dokładne określanie figur o wielkości 5 stóp przy zastosowaniu tego sposobu.

Dokonuje się w ten sposób pomiarów wielkich połaci ziemi w różnych częściach świata jak np. 1.800 mil kw. w Nigerii dla kopalń cyny, 7.800 mil kwadr. w Arabii dla kopaln nafty, 125,000 mil kw. w Ontario dla magazynowania drzewa budulcowego, 12,800 mil kwadr. w Kolumbii dla kopalń nafty oraz 50.000 mil. kwadr. w Australii w stanie Victoria dla otrzymania dokładnej mapy tego rejonu.

OBRABIARKA — GIGANT

W JEDNEJ z fabryk ciężkich maszyn w Donbasie uruchomiono ponownie olbrzymią tokarsko - frezarską obrabiarkę. Obrabiarka ta była wywieziona w czasie wojny w głąb kraju, na co potrzeba było 30 wagonów towarowych. Długość obrabiarki wynosi 26 metrów, szerokość 12 metrów, wysokość 14m, a waga 500 ton. Warsztat ten uruchamiany bywa przy pomocy 12 motorów elektrycznych i zdolny jest obrabiać „detale" o wadze 150 ton. Z ustawieniem tej obrabiarki zakończono montaż wszystkich gigantycznych obrabiarek, pras i młotów, funkcjonujących przed wojną w zakładach Nowo-Krematorskich. (x)

Spółdzielczość idzie naprzód

O wielkiej dynamice oddolnej spółdzielczości świadczy fakt, iż w **ciągu miesiąca powstaje w przybliżeniu 300 nowych spółdzielczych punktów sprzedaży,** innymi słowy mówiąc, codziennie powstaje w Polsce 10 nowych placówek spółdzielczych. Są to sklepy spożywcze oraz sklepy branżowe, jak: włókiennicze, żelazne, artykułów użytku domowego i inne. Kiedy spółdzielcza sieć rozdzielcza na początku roku bieżącego obejmowała 15.488 punktów — to w połowie roku **przekroczyła 17.000 sklepów najrozmaitszego rodzaju.**

Organizacja domów towarowych

Jednocześnie ruch spółdzielczy nastawiony jest na organizację domów towarowych, jako nowoczesnej formy handlu detalicznego. Spółdzielczość pierwsza zainicjowała w Polsce zakładanie domów towarowych. Tak więc np. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr 100, tam gdzie poprzdnio był wielki lokal rozrywkowy, od połowy roku ubiegłego istnieje dom towarowy Łódzkiej Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Na Zielonym Rynku w tejże Łodzi spółdzielczość założyła wielkie hale targowe, obejmujące ponad 30 sklepów z artykułami pierwszej potrzeby. W 1946 roku organizacje spółdzielcze stworzyły domy towarowe w Katowicach, Chorzowie oraz szeregu innych miast na Śląsku. Dalej mamy wzorowe domy towarowe w Białymstoku, Bydgoszczy, Wrocławiu, Lublinie i innych miastach.

Otrzymujemy meldunki o zakładaniu coraz to nowych spółdzielczych domów towarowych. Ostatnio braliśmy udział w otwarciu domu towarowego w Kłodzku. Powstał on bez jakiejkolwiek pomocy z zewnątrz. Bezpośrednio potem otrzymujemy wiadomość o otwarciu domu towarowego w Tarnowie.

Spółdzielczość jest również organizatorką pewnych gałęzi produkcji. Zarówno „Wystawa Poznańska", jak i **„Targi Gdańskie" były plastycznym przeglądem produkcji spółdzielczej nastawionej zarówno na rynek wewnętrzny, jak i na eksport.**

Spośród nowych wytwórczych placówek spółdzielczych, o których powstawaniu często otrzymujemy wiadomości, poczesne miejsce zajmują piekarnie i masarnie. Ośrodki spółdzielcze w terenie zdają sobie dokładnie sprawę z tego, iż np. piekarnictwo spółdzielcze jest niedostatecznie rozwinięte i mąka z młynów spółdzielczych dostaje się do rąk prywatnych piekarzy, którzy często wypiekają zły chleb. Spółdzielczość posiada pełną świadomość konieczności zorganizowania produkcji artykułów pierwszej potrzeby, czego świadectwem jest zarówno rozwój istniejących ośrodków produkcyjnych, jak i powstawanie nowych.

Pewne działy produkcji rolnej, zwłaszcza zaś te, które są związane z pracą drobnych warsztatów chłopskich, nie dadzą się pomyśleć bez organizacji spółdzielczej.

50 tys. t. zboża dla Fund. Aprowizacji

Związek „Społem", jako czynnik koordynujący, stał się podstawowym elementem, przy pomocy którego Fundusz Aprowizacji mógł zgromadzić potrzebne mu zasoby zbóż chlebowych. **„Społem", jako organizacja centralna, zadeklarowała dostarczenie dla Funduszu Aprowizacji 30.000 ton zboża. W rzeczywistości dostarczyła ponad 50.000 ton.** Na tym nie kończy się wkład spółdzielczości do akcji zbożowej Funduszu Aprowizacji, bowiem stwierdzić należy, iż ponad 85 proc. zboża, dostarczonego dla Funduszu Aprowizacji, przeszło przez organizacje spółdzielcze. W nadchodzącej kampanii zbożowej, polegającej na uchwyceniu wszelkich nadwyżek zbożowych dla przeciwdziałania spekulacji, spółdzielczość deklaruje całkowitą gotowość swego aparatu magazynowego, organizacyjnego i ludzkiego, bez którego udziału akcja zboża nie byłaby do pomyślenia.

Również wymienić należy branżę mleczarsko-jajczarską. Wydział Mleczarsko - Jajczarski „Społem" jest jedyną placówką, która w skali ogólnokrajowej zorganizowała zbiór i adaptację handlową jaj i produktów mlecznych. Obecnie Wydział ten przygotowuje zasoby jaj w celu ewentualnych inwestycji zimowych, tak, żeby konsument nie był narażony na sezonową zwyżkę cen. Spółdzielczy eksport jaj rozwija się stale.

Należy odpowiedzieć na zarzuty, iż w obrocie spółdzielczym generalne miejsce zajmują artykuły monopolowe i przemysłowe na niekorzyść artykułów rolniczych. Trzeba przypomnieć, iż rozdział artykułów monopolowych został powierzony spółdzielczości w momencie, kiedy z tytułu rozdziału tych artykułów, trzeba było ponosić znaczne ciężary — zwłaszcza w związku ze stwarzaniem sieci magazynów i punktów sprzedaży detalicznej. **Dzisiaj, dzięki zorganizowanemu przez spółdzielczość aparatowi, artykuły monopolowe są rozprowadzane sprawnie i uczciwie.** I teraz, po dokonaniu poważnych wysiłków przez spółdzielczość, znajdują się amatorzy na rozdział artykułów monopolowych, którzy zazdrosnym okiem spoglądają na obroty monopolowe dokonywane przez spółdzielczość. Rozdział artykułów monopolowych był jednym z kolejnych zadań powierzonych spółdzielczości przez Państwo Ludowe, zadanie to spółdzielczość wykonała i nie ma zamiaru go odstępować.

Trzeba rozwinąć spółdzielczość wiejską

Zgodzić się musimy z zarzutami, dotyczącymi zbyt jeszcze małego w naszym obrocie udziału artykułów pochodzenia rolniczego. Zwiększenie obrotu tymi artykułami uzależnione jest jednak w prostym stosunku od rozwoju spółdzielczości wiejskiej. Poszczególne organizacje spółdzielcze miejskie nie mogą trudnić się skupywaniem od poszczególnych rolników drobnych ilości towarów. Naturalnym dostawcą towarów ze wsi musi być spółdzielczość wiejska, wykonywując w ten sposób jedno z zadań braterskiej współpracy pracującego miasta i chłopskiej wsi, na odcinku gospodarczym.

Rozwój spółdzielczości wiejskiej zależny jest w znacznej mierze od uregulowania stosunków gospodarczych w Polsce, tak aby produkty wiejskie po wygórowanej cenie nie uciekały na prywatny rynek miejski.

Wzmagające się tempo organizacji spółdzielni wiejskich: Samopomocy Chłopskiej, rolniczo - handlowych, mleczarskich, mięsnych itp., z drugiej zaś strony postępy w dziedzinie techniki handlowej spółdzielczości w miastach, doprowadza z dniem każdym do pogłębienia współpracy miast i wsi, co za tym idzie do zwiększenia ilości artykułów wolnorynkowych wiejskich w spółdzielniach zaopatrujących ludność miast.

Spółdzielczość w Polsce rozwija się w nieprzerwanym, szybkim tempie, a wzrost ten należy uważać za objaw normowania się stosunków i demokratyzowania życia gospodarczego w kraju.

JAN ŻERKOWSKI

„Udarna" brygada powróciła z Bułgarii

Po jednomiesięcznym pobycie w Bułgarii powróciła do Warszawy młodzieżowa brygada pracy, w skład której wchodzili przedstawiciele sekcji młodzieżowej Zw. Zaw. OM TUR, ZWM i Wici, w liczbie 46.

Brygada odniosła zwycięstwo wśród wielu zespołów zagranicznych i bułgarskich które brały udział przy budowie linii kolejowej Pernik — Wołujek. Polska zwycięska brygada młodzieżowa otrzymała nazwę „Udarnej Brygady Pracy" oraz piękny sztandar udarniczy, zaś 30 uczestników ekipy udekorowano odznaczeniami przewodników.

W najbliższych dniach powraca z Jugosławii do kraju około 100 osób licząca ekipa polskiej młodzieży, która brała udział w budowie drogi kolejowej t. zw. „Omladinskiej Prugi".

NA MARGINESIE

Beztroska

Odziedziczyliśmy po naszych, nie zawsze poczciwie się prowadzących przodkach, sporą dozę, jak to się powiada, temperamentu, umiejętności przyjemnego, beztroskiego spędzania czasu. Wojna, wbrew pozorom, mimo całego jej tragizmu i klęsk, jakoś nie zmniejszyła naszej ochoty do zabawy. Ten i ów, człek nawet dzielny i ofiarny, mówił sobie po prostu. Mam zginąć dziś, jutro czy za dni kilka, więc co mam sobie żałować. Jakoś to będzie.

I ta psychologia u znacznej części współobywateli pozostała. Chęć użycia za wszelką cenę, bez względu na możliwości, na posiadane środki materialne. Wieczne poszukiwanie gwarnej kompanii, alkoholu, niewiast lżejszego autoramentu, tłustych kawałów, beztroski. Zmuszeni do przebywania w rodzinnym domu, doświadczają uczucia nudy. Czują się dobrze gdy wreszcie uda im się „wyfrunąć", zdobywszy uprzednio nieco gotówki. Rozrywki takie jak książka, klub czy świetlica, odczyt lub nawet teatr, nie mogą zaspokoić nadmiernej potrzeby zabawy, która musi koniecznie szarpnąć nerwami, zawierać moment ostrego ryzyka, jak np. gra w karty, oczywiście o wysokie stawki.

Nie chcę być bynajmniej poczytany za moralizatora, czy kaznodzieję, kreśląc te słowa. Lubię i cenię rozrywkę, przyjemne towarzystwo, nie gardzę kieliszkiem wódki. Ale przesada w tej dziedzinie, jak każda zresztą przesada, przynosi nam duże szkody społeczne, wytwarza kategorię ludzi niezdolnych w konsekwencji do opanowania odruchów, popadających łatwo w sidła tego czy innego nałogu.

Może najlepiej statystyka przestępstw, defraudacji i roztrwonienia grosza publicznego, powiedziałaby nam ile tego rodzaju wypadków zawdzięczamy właśnie owej żądzy użycia za wszelką cenę, niemożności ograniczenia przez winną jednostkę swoich zachcianek? Ile zawdzięczamy jej rozbitych ognisk rodzinnych, ile krzywd bolesnych, wyrządzonych młodemu pokoleniu?

Powtarzam, nie chcę bynajmniej propagować obłudnej, najczęściej nieuczciwej, bo żądającej przestrzegania od innych, tego, co się pocichu robiło samemu, moralności mieszczańskiej, moralności do której nie mamy potrzeby powracać. Inny charakter nosi moralność dni dzisiejszych. Tym nie mniej trzeba sobie powiedzieć otwarcie i bez osłonek, że czasy, które przeżywamy wymagają od nas surowości, ofiar i ograniczeń, poskromienia nadmiernie bujnych temperamentów. Zresztą los ten nie tylko naszym jest udziałem, dotyka on dziś na pewno większość narodów Europy.

Jesteśmy, jako naród wszyscy na dorobku. A człek, który się dorabia musi myśleć o jutrze, nie może żyć jedynie dniem dzisiejszym. W życiu narodów, podobnie jak w życiu jednostek, owo, polskie, niestety tradycyjne, „jakoś to będzie" z reguły nie zwykło się sprawdzać. Przeciwnie takim będzie nasz los, jak go sami naszym wysiłkiem ukształtujemy. Ani gorszy, ani lepszy. Kosztem nawet wyrzeczeń się i bolesnych ograniczeń. Społeczeństwo złożone z przyjemnych „wesołków" nie ma wielkich szans na zdanie trudnego egzaminu, jaki obecnie zbiorowym wysiłkiem składać nam przychodzi.

Bo ja wiem, może warto niekiedy temat ten rozważyć, warto się nad nim pogłowić. I okiełznać zbyt bujną, niesforną, naturę, nie uznający hamulców „temperament".

ALFA.

Zagospodarujemy 6 tys. ha ziemi na Żuławach jeszcze w tym roku

W Min. Rolnictwa i Reform Rolnych odbyła się konferencja poświęcona sprawie zagospodarowania jeszcze w tym roku 6 tys. ha odwodnionej ziemi żuławskiej.

Po omówieniu całokształtu prac ułożono konkretny plan działania a więc, odsuszenia tych obszarów, koncentracji koni i akcji orki, co ma być natychmiast zrealizowane.

Francuska Partia Socjalistyczna w świetle ostatniego kongresu

Wywiad z tow St. Dobrowolskim delegatem Polski na kongres SFIO

Polska Partia Socjalistyczna reprezentowana była na 39-ym Kongresie S. F. I. O. w Lyonie przez posła Stanisława Dobrowolskiego, Przewodniczącego Wydziału Zagranicznego CKW PPS. Uczestniczył ponadto w obradach w charakterze obserwatora tow. dr Frendl z ramienia Sekcji PPS we Francji.

Pragnąc uzupełnić te informacje, poniżej drukujemy wywiad udzielony przez tow. posła Stanisława Dobrowolskiego korespondentowi Socjalistycznej Agencji Prasowej w Paryżu.

— Jakie są wrażenia tow. posła z obrad Kongresu?

— [illegible]w pobożnym życzeniem t. zw. star[illegible]j generacji jednocześnie repere[illegible]tującej prawicę Francuskiej Partii So[illegible]ja[illegible]tycznej, utrzym[illegible]ł się przy „władzy", a nawet wzmocnił s[illegible] pozycję młody Sekretarz Generalny SFIO, Guy Mollet, rewelacja Kongresu 1946 roku. Tow. Guy Mollet, osobiście reprezentujący wi[illegible] energii i walorów soc[illegible]sty, [illegible]ruje Partią ni[illegible] mającą wciąż jeszcze odpowiedniej egzekutywy. [illegible] wystąpieniach swoich w czasie Kongresu dobitnie i bez osłonek stwierdzał ten bolesny fakt. Pamiętamy, że w ostatnich miesiącach na dwóch kolejnych Radach Narodowych (odpowiednik naszych Rad Narodowych) Mollet znalazł się w mniejszości. Wniosek generalny przestawiony przezeń dowodzi jego zdecydowanie krytycznego ustosunkowania się do „rządowców" z Ramadierem na czele.

— Czy zdaniem tow. wyniki obrad Kongresu mogą przynieść jakieś poważniejsze zmiany?

— Kongres 1947 nie przyniósł tych rewelacji co poprzedni. Faktem jest jednak, że większość ustosunkowała się krytycznie zarówno do rządu jak i do grupy parlamentarnej. Również w egzekutywie ilość „Molletowców" zwiększyła się wybitnie. Można spodziewać się, że doświadczeni, ale nie pamiętający o założeniach partii marksistowskiej gracze parlamentarni, decydujący dotychczas o wiekiej polityce, będą musieli albo podporządkować się przynajmniej w najważniejszych decyzjach Sekretariatowi i egzekutywie, albo zastosowane zostaną wobec nich odpowiednie sankcje, idące dalej może nawet niż polecenie wystąpienia z rządu. Trzymanie się zasady pozostawania w rządzie za wszelką cenę na zasadzie otwartej gry — bez og[illegible]iczeń wpływających z ustalonego światopoglądu i p[illegible]gramu — w typie przedwojennej gry polityków z partii radykalnej, nie będzie mogło przyświecać w przyszłości socjalistycznym członkom rządu.

— Jaka była atmosfera obrad?

— Kongres obradował w halach „Pal[illegible]is de la Foire", gdzie na czołowym miejs[illegible] widniało motto: „L'union des travailleurs fera la paix du monde" (Jedność klasy robotniczej to pokój świ[illegible]ta). Stwierdzić trzeba, że atmosfera sali i stanowisko większości grup odbiegały wciąż jeszcze bardzo [illegible] tego hasła, rzuconego paręSdziesiąt lat temu przez wielkiego Jauresa.

Widzę dwie zasadnicze przeszkody w konsekwentnej realizacji tych wytycznych:

1. Obawa konkurencji ze strony znacznie liczebniejszej i na bazie mas robotniczych opartej Partii Komunistycznej. Gra polityczna spycha prawicę partyjną na pozycje nie odbiegające wiele od linii liberalizmu republikańskiego partii mieszczańskich, a jednocześnie rzuca lewicę ku rozmaitym manowcom anarcho-syndykalizmu czy też trockizmu.

2. Obawa rutyniarzy politycznych na czele z autorytetem jakim jest nadal niewątpliwie Blum (nieobecny zresztą na Kongresie z powodu choroby), przed utratą możliwości współpracy z czynnikami kapitalistycznymi Zachodu, a przede wszystkim z kapitałem amerykańskim. Pamiętamy dob[illegible]e, że B[illegible] był tym, który kiedyś przywiózł dolary amerykańskie. Wiemy także, że z górą dwa miliardy dolarów zostały skonsumowane przez Francję, a mimo to równowaga budżetowa nie została osiągnięta.

— Jak wygląda dziś gospodarcza sytuacja Francji?

— Wypowiedzi socjalistycznego ministra gospodarki Narodowej, Andre Philippe'a zarówno przed Kongresem, jak i przed delegacjami zagranicznymi, wypowiedzi socjalistycznego ministra rolnictwa, Tanguy-Prigent, wskazują na to, że Francja stoi w obliczu większych niż kiedykolwiek trudności. Nieurodzaj, spekulacja, brak samodyscypliny, kosztowne i kompromitujące lewicę rządową awantury kolonialne nie pozwolą zapewne osiągnąć równowagi budżetowej, a tym bardziej spłacić zobowiązań. W rezultacie starzy gracze polityczni mówią, że o ile kredyty amerykańskie w ramach planu Mashalla czy też indywidualne nie przejdą przez ich ręce, to przyniesie je w darze de Gaulle. Cień de Gaulle'a wisi nad Francją, a straszak de Gaulle'a staje się coraz poważniejszym czynnikiem gry politycznej.

— Jak przyjmowano delegację polską?

— Spotkaliśmy się z nadwyraz serdecznym przyjęciem ze strony kierownictwa SFIO. Sztandar nasz powiewał na pierwszym miejscu, a napisy w języku polskim ozdabiały olbrzymi salę t. zw. Giełdy Pracy. Delegat Pol[illegible] został wyróżniony przez zaproszenie go na mityng, w czasie którego przemawiał w towarzystwie **Anglika Morgan Philippsa, Lliopisa** — b. premiera rządu hiszpańskiego, **de Brouckera** — nestora socjalizmu belgijskiego, Basso — Sekretarza Generalnego Włoskiej Partii Socjalistycznej oraz Tsirimokosa — Sekretarza Generalnego Greckiej Partii Socjalistycznej.

Wywiad przeprowadził
Tadeusz Rubach

Czescy goście TUR-u zwiedzają Polskę

W Polsce bawi obecnie grupa 44 czeskich działaczy oświatowych pod kierunkiem dra Bruno Moldrzyka. Są to nauczyciele, inspektorzy szkolni, dziennikarze i działacze oświatowi, członkowie Delnickiej Akademii (odpowiednik polskiego TUR). Jest to apartyjna czeska organizacja oświatowa, kierowana przez socjalną demokrację.

Czescy goście przez cały czas pobytu w naszym kraju znajdowali się pod opieką TUR, która to organizacja urządziła dla nich jedenastodniowy kurs w Szklarskiej Porębie, o którym donosiliśmy.

Goście zwiedzili następnie Dolny Śląsk oraz Wybrzeże, ze szczególnym uwzględnieniem portów Szczecina, Gdyni i Gdańska. Poza tym w Gdańskim zwiedzili dwie stacje doświadczalne Związku Samopomocy Chłopskiej oraz wzorową szkołę rolniczą. Zachwyceni są tańcami i folklorem kaszubskim, które tam oglądali.

Do Warszawy przybyli 24 b. m. i po wycieczce przez miasto, obejrzeniu Muzeum Wojska Polskiego byli w Teatrze Polskim na operze.

W dniu wczorajszym, w godzinach przedpołudniowych przyjęci zostali przez Premiera tow. J. Cyrankiewicza, po południu podejmowani byli obiadem w TUR-ze, następnie złożyli wizytę Ambasadorowi Hejretowi i wieczorem wyjechali do Krakowa skąd przez Katowice wrócą do Czech.

Goście czescy w rozmowie opowiadają o swoich wrażeniach, jakie odnieśli w czasie podróży po Polsce. Przygnębiająco podziałały na nich ogromne zniszczenia naszego kraju, w szczególności stolicy. Chociaż wiedzieli, że Warszawa jest jednym z najbardziej zniszczonych miast, jednak to, co zobaczyli, przeszło ich wyobrażenie.

Podkreślają wielką energię i zapał pracy ludności, który niewątpliwie pozwoli na szybki powrót do normalnych warunków życia.

Są bardzo zadowoleni z faktu zaproszenia ich przez TUR i wierzą, że pobyt ich w Polsce przyczyni się do coraz lepszego zrozumienia warunków, w jakich żyjemy i do zacieśnienia współpracy Czechosłowacji i Polski.

Przedsiębiorstwa i budownictwo mieszkaniowe dwie zasadnicze pozycje budżetu inwestycyjnego stolicy

Głównym tematem obrad wrześniowego plenum Stoł. Rady Narodowej będzie budżet inwestycyjny Warszawy na 1947 r., będący pierwszą częścią planu trzyletniego.

Większość prac przewidzianych, już się dawno rozpoczęła, część ich jest daleko zaawansowana. Ustalenie globalnej sumy budżetu da nam wreszcie rzeczywisty obraz tego, co miasto w roku bieżącym zrealizuje.

Na innym miejscu podajemy wiadomość o przesunięciu terminu obrad plenum. Przyczynkiem jest suma ok. 300 milj zł., którą miasto ma otrzymać na cele specjalne — głównie kulturalne. Nie zmieni to zasadniczo charakteru budżetu, poszczególne pozycje muszą być jednak jeszcze raz rozpatrzone. W dniach między 3 a 6 września zmiany będą już przedmiotem obrad Prezydium Stoł. Rady Narodowej.

*

Obecnie, bez 300 mil. zł, które „są już w drodze", budżet nadzwyczajny zamyka się globalną cyfrą ok. 1.300 milj. zł.

Przeszło ¾ tej sumy przeznaczono na przedsiębiorstwa miejskie, celem podniesienia ich rentowności drogą wzmożenia wydajności. Specjalnie życzliwie została potraktowana komunikacja miejska, na którą preliminowano 300 milj. zł. Gazownia ma otrzymać 100 milj. zł., Wodociągi i Kanalizacja — 80 milj., Rzeźnia — 40 milj. zł.

Drugą, co do wielkości, jest pozycja miejskiego budownictwa mieszkaniowego i użytkowego. Na ten cel preliminowano 300 milj. zł.

Mniejsze sumy przewiduje się na zdrowie (10 milj. zł.), kulturę i szkolnictwo. Potrzeby miasta bowiem — jeżeli chodzi o te dziedziny — zaspokoił zasadniczo (powtarzamy — tylko zasadniczo) budżet zwyczajny oraz kredyty Min. Zdrowia, Min. Kultury, Min. Oświaty.

Miłą niespodzianką jest wstawienie po raz pierwszy do budżetu odbudowującej się stolicy — sumy 4 milj. zł na ZOO (nareszcie!).

Jeżeli chodzi o wykorzystanie dodatkowych kredytów, które odwlokły nieco doprowadzenie do końca prac budżetowych, to większość z nich ma być użyta na odbudowę Muzeum Przemysłowego oraz organizujące się Muzeum Starej Warszawy (na Starym Mieście), któremu trzeba zapewnić trwałe podstawy finansowe, aby mogło wyjść wreszcie ze stadium prac wstępnych. (Rs)

ŻYCIE gospodarcze

Dalsza stabilizacja stosunków

Sytuacja gospodarcza Polski w lipcu 1947 r.

Cecha charakterystyczną sytuacji w okresie sprawozdawczym były objawy stabilizacji i poprawy niemal we wszystkich dziedzinach gospodarki. Złożona machina produkcyjna pracuje coraz precyzyjniej i przynosi oczekiwane rezultaty. Rzeczą normalną jest już wypełnianie i przekraczanie zakreślonych planów produkcji toteż przy charakterystyce działalności przemysłu można ograniczyć się do omawiania szczególnych wypadków bardziej ważnych, wywierających wpływ szczególny na całokształt gospodarki.

PRZEEMYSŁ

W przemyśle węglowym lipiec przyniósł nowe osiągnięcia, tym bardziej godne uwagi, że jest to miesiąc, w którym silnie daje się odczuwać brak rąk roboczych, spowodowany okresem żniw i nasileniem akcji urlopowej. Plan wydobycia węgla został wykonany w 100,3%. Wydobyto w ciągu miesiąca sprawozdawczego 5.086 tys. ton. Produkcja brykietów przekroczyła również normy planowane o 3,6%, przełamując wreszcie trudności (szczególnie brak paku), które nie pozwalały w miesiącach ubiegłych na osiągnięcie wymaganego poziomu.

Przemysł ciężki nie utrzymał wysokiej wydajności poprzednich okresów we wszystkich swych działach. Wyrobów walcowanych wyprodukowano 92% ilości przewidzianych, surówki 96%. Produkcja stali surowej natomiast osiągnęła 112%, parowozów 120%, wagonów towarowych 116%.

Papiernie wyprodukowały ponad 19 tys. ton papieru, przekraczając o 8% plan i przewyższając wysokość produkcji przedwojennej.

W przemyśle tekstylnym plan produkcji tkanin bawełnianych został wykonany. Brak surowca w dziale produkcji materiałów wełnianych pozwolił na wykonanie planu tylko w 85%. Należy zanotować również pogorszenie sytuacji w produkcji żarówek.

Inwestycje przeprowadzane w rozmiarach wzrastających z każdym kwartałem były w pełni realizowane w okresie sprawozdawczym. W lipcu, pierwszym miesiącu kwartału, zostały niemal w całości (ponad 21 miliardów) uruchomione przewidziane na cele inwestycyjne sumy.

UMOWY GOSPODARCZE Z CZECHOSŁOWACJĄ

Ważnym wydarzeniem była ratyfikacja w pierwszych dniach lipca zespołu umów gospodarczych polsko - czechosłowackich. Umowy te, powiększając współpracę gospodarczą obydwu państw w wielkim stopniu i w jak najszerszym zakresie, rozszerzają między innymi możliwości zbytu produktów przemysłu polskiego na okres lat pięciu, dając z drugiej strony możność zakupu całego szeregu niezbędnych surowców i półfabrykatów. Szczególne znaczenie posiada umowa o dostawach dóbr inwestycyjnych. Wykonanie jej da możność zreorganizowania i unowocześnienia wielu gałęzi gospodarki narodowej.

Pięcioletni okres na jaki umowa została zawarta nabierze swego właściwego znaczenia dopiero z chwilą, gdy po usunięciu zniszczeń wojennych, na rynkach światowych rozpocznie się ostra walka konkurencyjna. Pewne dane pozwalają przypuszczać, że okres ten nie jest już zbyt odległy.

ROLNICTWO

W zakresie rolnictwa w lipcu obok pełnego nasilenia akcji żniwnej czynione były przygotowania do jesiennej akcji siewnej. Szeroka pomoc Rządu wyraża się w dostarczeniu ziarna siewnego, nawozów sztucznych, otwarciu kredytów w potrzebnej wysokości i przeznaczeniu odpowiedniej ilości traktorów. Co najmniej 65.000 ha, leżących dotychczas odłogiem, ma być wziętych pod uwagę, między nimi 35.000 ha Żuław, gdzie intensywne prace odwadniające prowadzone na trzy zmiany pozwolą na wykorzystanie w roku przyszłym tych niezwykle żyznych obszarów.

CENY

Utrzymanie cen wolnorynkowych, a szczególnie żywności na poprzednim poziomie, stanowi wielki sukces akcji rządowej, zwanej bitwą o handel, tym bardziej, że warunki przeprowadzenia jej nie były sprzyjające. Okres przednówka powinien w warunkach normalnych przynieść pewną podwyżkę cen, zwłaszcza że horoskopy nowych zbiorów nie były zbyt pomyślne i deficyt zbóż chlebowych jest nieunikniony. Stabilizacja cen dowodzi z jednej strony właściwości środków zastosowanych w celu jej osiągnięcia, z drugiej strony nadmiernej wysokości cen w miesiącach poprzednich.

Nowe zbiory, szczególnie zbóż i ziemniaków, zadecydują o opłacalności gospodarki hodowlanej. Utrzymująca się zbyt wielka dysproporcja cen ziemiopłodów w stosunku do cen nierogacizny powoduje sprzedaż sztuk niedotuczonych i ograniczenie przez wieś produkcji dla celów własnych.

W przeglądzie najważniejszych zdarzeń gospodarczych w lipcu nie sposób pominąć również cech ujemnych. Skutkiem braku właściwej organizacji w zakresie zbytu, rybołóstwo morskie nie mogło wykorzystać w pełni swych możliwości.

Jest to strata dotkliwa, tym bardziej, że wciąż jeszcze zmuszeni jesteśmy do uzupełniania swych braków aprowizacyjnych w drodze importu. Podobnie przedstawia się sprawa zbytu owoców, których wielkie ilości zmarnowały się na Ziemiach Odzyskanych. Zawiodła tu inicjatywa wszystkich trzech sektorów, jakkolwiek akcja zbiorów, zbytu i przetwórstwa nie była trudna do zorganizowania i rokowała osiągnięcie dość znacznych zysków. M. M.

Symfonia huty



(Film Polski)

Kronika gospodarcza

WYRÓŻNIENIE KOPALNI „BYTOM" I „CENTRUM"

Kopalnia „Bytom" zdobyła za lipiec br. przechodni sztandar pracy — uzyskała ona w swojej grupie najwyższe wydobycie i najwyższą wydajność. Górnicy „Bytomia" przekroczyli w lipcu planowane wydobycie o 4,8 proc., a wydajność o 4 proc. Kopalnia „Bytom" oraz znajdująca się w pobliżu kopalnia „Centrum" przekroczyły ponadto po raz pierwszy po wojnie 100.000 ton wydobycia. Obie kopalnie otrzymały specjalne podziękowania Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz nagrody dla pracowników w wysokości 100.000 zł każda.

OTWARCIE GIEŁDY ZBOŻOWEJ W LUBLINIE

W dniu 25 bm. odbyło się otwarcie giełdy zbożowo-towarowej w Lublinie. W pierwszym dniu dokonano transakcji kupna i sprzedaży 1.664 ton żyta, pszenicy i rzepaku.

NOWE FABRYKI PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

W ciągu br. Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego przygotowuje uruchomienie w Pabianicach nowej przędzalni, liczącej 10 tys. wrzecion czesankowych. Całkowite uruchomienie tej nowej przędzalni przewidziane jest na pierwsze dni stycznia roku przyszłego.

Jednocześnie prowadzone są prace przy budowie fabryki włókien sztucznych pod Szczecinem, której produkcja już w połowie roku przyszłego wyniesie dziennie około 5 ton przędzy.

RZEMIOSŁO W CYFRACH

Według ostatnio ogłoszonych danych Głównego Urzędu Statystycznego, było w Polsce na dzień 31.XII 1946 r. — 133.212 warsztatów rzemieślniczych. Najwięcej warsztatów rzemieślniczych posiada woj. lubelskie — 24.164, poznańskie — 19.046, śląskie — 15.728, dalej łódzkie, warszawskie, pomorskie i wrocławskie. Najmniej warsztatów jest w woj. olsztyńskim — około 2.000.

Z rzemiosł najliczniejsze są w Polsce: szewstwo — 19.115 warsztatów, krawiectwo — 16.674, rzeźnictwo i wędliniarstwo — 13.495 oraz kowalstwo, piekarstwo i stolarstwo.

UPAŃSTWOWIENIE AUSTRALIJSKICH BANKÓW PRYWATNYCH

Premier australijski, Chifley, podał ostatnio do wiadomości publicznej, iż rząd australijski powziął uchwałę co do upaństwowienia wszystkich australijskich banków prywatnych. Stwierdził on, iż akcjonariusze tych banków nie mają powodu do paniki, albowiem rząd skłonny jest przejąć ich akcje według ich ostatniej wartości handlowej na wolnym rynku.

Chifley podkreślił, iż decyzja rządu spowodowana jest tym, że na całym świecie coraz silniej ujawnia się przekonanie o konieczności poddania finansów narodowych kontroli rządowej.

ROBOTNICZY PRZEGLĄD GOSPODARCZY

UKAZAŁ SIĘ NUMER 7-8. 1947 R.

Treść:

Do pracujących całego świata
CZ. KULIKOWSKI: Nasze problemy.
K. WITASZEWSKI: Centralizacja wczasów.
J. KOFMAN: O podwyżkę płac realnych.
W. SOKORSKI: Uniwersytety dla wszystkich.
Z. GROSS: Demokracja związkowa.
W. IWASZKIEWICZ: Rozpiętość płac.
G. BOLESŁAWSKI: Na tematy syndykalizmu.
I. EPSZTEJN: Rozwój instytucji umów zbiorowych.
S. NAHLIK: Walka o zdrowie społeczeństwa.

PRZEGLĄDY:

Ustawa o planie Odbudowy Gospodarczej — Nowe książki: B. Limanowski: Historia demokracji polskiej — W. Szczepański: Rady Zakładowe — Rady nadzoru społecznego — Kronika związkowa — Zmiany w strukturze angielskiej klasy robotniczej — Kongresy związków zawodowych Szwajcarii i Belgii — o uzdrowienie handlu — Powojenna przebudowa narodowej gospodarki ZSRR — Wielka i mała współpraca gospodarcza narodów — Kronika gospodarcza — Nowe wydawnictwa — Odezwa Światowej Federacji Związków Zawodowych. 10520

We wrześniu rozpoczną obrady

gubernatorowie Banku Międzynarodowego

Przedstawicielem Polski — tow. min. Dąbrowski

Dnia 11 września br. odbędzie się w Londynie zebranie rady gubernatorów Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego oraz Międzynarodowego Funduszu Monetarnego.

Z ramienia Polski w zebraniu wezmą udział: Min. Skarbu tow. Dąbrowski — gubernator Banku, wicemin. Skarbu i prezes Narodowego Banku Polskiego tow. Drożniak — gubernator Funduszu Monetarnego, radca finansowy przy ambasadzie polskiej w Waszyngtonie min. pełnomocny Janusz Żółtowski — jako zastępca gubernatorów. Delegacji towarzyszyć będzie w charakterze doradcy zastępca naczelnego dyrektora Narodowego Banku Polskiego Zygmunt Karpiński.

Dr. Leon Barański, który z wyboru Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, pełni funkcje dyrektora zarządzającego w Banku Międzynarodowym, udzielił przedstawicielowi PAP informacji.

Przedmiotem obrad będzie rozpatrzenie sprawozdania dyrektorów zarządzających z działalności obu instytucji międzynarodowych za rok operacyjny 1946-47. Ponadto oprócz spraw administracyjnych rozpatrzona będzie sprawa przyjęcia Finlandii w charakterze nowego członka do Banku Międzynarodowego i Funduszu Monetarnego.

Bank Międzynarodowy rozpoczął swą działalność kredytową w maju br. i ma na celu finansowanie odbudowy krajów najbardziej zniszczonych przez wojnę. Dotychczas bank udzielił pożyczek Francji i Holandii, zaś szereg innych pożyczek, m. in. Polsce, znajduje się w opracowaniu lub jest przedmiotem rokowań.

Kapitał zakładowy Banku, zadeklarowany przez 44 państwa członkowskie, wynosi z górą 8 miliardów dolarów. Do końca maja rb. członkowie Banku wpłacili 1.600 milionów dolarów, tj. 20 proc. udziałów, w tym 18 proc. we własnej walucie, a 2 proc. w złocie lub dolarach St. Zjedn. A. P.

Należy przypomnieć, iż udział Polski w kapitale zakładowym Banku wynosi 125 miln. dolarów, na poczet którego Polska — jako kraj najbardziej zniszczony przez wojnę — wpłaciła 18,5 proc. w walucie własnej i 1,5 proc. w złocie.

Ogłoszenie o przetargu

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w m. st. Warszawie ogłaszają przetarg nieograniczony na sprzedaż

2 USZKODZONYCH KOTŁÓW PAROWYCH.

Przetarg odbędzie się w Dyrekcji MZK w dniu 6.9.1947 r. o godzinie 9-ej rano.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem „przetarg nieograniczony na kotły parowe", należy składać w Sekretariacie MZK Młynarska 2 w skrzynce dla ofert przetargowych do dnia 6.9.1947 do godziny 8.30.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości zł. 5.000.

Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Zasobów MZK, ul. Młynarska 2, w godzinach urzędowania. 10367

Przetarg nieograniczony

Ministerstwo Administracji Publicznej ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie asfaltowania podwórza przy ul. Rakowieckiej 4-a.

Ślepe kosztorysy oraz informacje można otrzymać w gmachu Ministerstwa, ul. Rakowiecka 4-a, pokój 13.

Termin zgłaszania wypełnionych kosztorysów wraz z kwitem na wpłacone wadium w wysokości 1 proc. sumy oferowanej, ustala się na dzień 5 września 1947 r., w którym to dniu o godz. 12-ej nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Ministerstwo zastrzega sobie dowolny wybór firm, bez względu na ceny i sumy wypełnionych kosztorysów. 10517

KONKURS

Wydział Powiatowy w Tczewie ogłasza konkurs na stanowisko:

1) Kierownika rachuby — z wykształceniem średnim i 5-letnią praktyką na stanowisku kierowniczym w buchalterii — uposażenie wg grupy VIII — VII.
Pierwszeństwo mają buchalterzy samorządowi.
2) Technika drogowego — z ukończonym liceum technicznym i 2-letnią praktyką drogową — uposażenie wg IX — VIII grupy.

Podania wraz z życiorysem i odpisami dokumentów składać do Wydziału Powiatowego w Tczewie w terminie do 25 września 1947 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta Powiatowy
(—) J. KRASSOWSKI

10470

Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych w Polsce

ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę w dowolnej ilości: gliceryny technicznej, żelatyny technicznej, metolu, hydrochinonu, jodku amonu, jodku potasu, jodku kadmu, asfaltu syryjskiego, soli Streckera, części do maszyn linotypowych, drukarskich i introligatorskich, numeratorów stalowych, ręcznych i maszynowych, drutu introligatorskiego, noży introligatorskich, płótna introligatorskiego oraz wszelkich chemikalii dla chemigrafii, offsetu i rotograwiury.

Otwarcie ofert nastąpi w poniedziałek 8 września 1947 r. o godz. 9-ej rano w biurze Centrali Zaopatrzenia Centralnego Zarządu Państwowych Zakładów Graficznych w Warszawie, ul. Słupecka nr 2-a 10481

Opowieść o staruszku pieniądzu

Nie wiem, czy Zdzisław Morawski, zmarły w czasie okupacji autor wydanej ostatnio książki p. t. „Pieniądz" zgodziłby się na taki projekt okładki, w jaką książka jest oprawiona. Okładka przedstawia kilka rozrzuconych zszarzałych banknotów. Jedyny żywy pozostał na niej tylko dolar. Poza nim to wszystko wątpliwej wartości wspomnienia pieniądza: obok biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, „młynarki" okupacyjne, Rentenmarki niemieckie itp. Wszystko to — to czas przeszły — to historia. A przecież dolar do historii przejść jeszcze nie chce...

Książka pozostaje pod wpływem magii dolara. Jest to romans awanturniczego pieniądza, pieniądza zdobywcy, który z ubogiego, dalekiego krewnego, dłużnika Europy i świata zamienia się w jego pana i wierzyciela. Historia tego pieniądza jest zresztą podobna do przygód pierwszego teoretyka inflacji Johna Lawa, od którego swą opowieść Morawski zaczyna.

John Law — lekkoduch, awanturnik wędruje z Londynu do Amsterdamu, stamtąd do Wenecji, by po drodze — może na skutek swoich dużych potrzeb finansowych i ciągłego braku pieniędzy — mimochodem badać zagadnienie obrotu czekowego, pieniądza podwartościowego, czy wreszcie pieniądza rentowego, który w przeszło 200 lat później wprowadzają u siebie Niemcy, — to już dostateczny romans kryminalny. Kryminalnych wątków niezdolne są zagłuszyć wstawki teorii ekonomicznych, które tylko generalizują pewne spostrzeżenia i które wprowadzają nas w ciągle i ustawicznie aktualne sprawy inflacji, deflacji, dewaluacji i tych wszystkich zjawisk, tak, niestety, dokładnie bliskich i znanych nam w czasach okupacji.

Morawski układa swą powieść o pieniądzu chronologicznie. Zaczyna więc, jak powiedzieliśmy od początku wieku XVIII, kiedy to pojawia się na dworze księcia Orleańskiego ten dziwny Szkot, który wbrew dowcipom o jego ziomkach i ich sknerstwie ma za nic pieniądz złoty, czy srebrny.

Z książki Morawskiego dowiadujemy się więc o sposobie finansowania wojen przez Napoleona, który to robił w sposób „zupełnie nowoczesny". Po prostu zaciągał kredyty, które spłacał łupami. Były to ciągle „czeki", wystawiane na przyszłość.

Od Morawskiego dowiadujemy się, że srebrny grosz chiński stał się powodem wojny chińsko-japońskiej w 1937 r. Jak to? Po prostu Ameryka dusiła się i uważała za wskazane dewaluować swego dolara. Odeszła więc od parytetu złota i zaczęła lokować w srebrze. Chiński „tael" srebrny zaczął uciekać ze swej ojczyzny do Ameryki. Japonia zdołała wtedy zgrabnie zarzucić sieć na swego sąsiada, który na skutek ucieczki pieniądza popadł w poważny kryzys, no i doszło do wojny ze strony zaborczych imperialistów japońskich. A srebro zaczęli używać alianci do produkcji wojennej.

Pieniądz wtrząsał rządami i państwami. Pamiętamy jeszcze wszyscy głośny krach na Wall Street w 1929 r., spowodował on upadek nie jednego rządu w Europie, a kto wie, czy nie dojście do władzy Hitlera. A może tylko pieniądz grał w tym wypadku rolę termometru procesów gospodarczych.

Morawski poznaje nas z „zasłużonym" dyrektorem starego niemieckiego domu bankowego Donat bank p. Schachtem, który w 1923 roku zostaje wezwany do naprawy finansów Rzeszy Niemieckiej i od tego czasu zasłynął, jako cudotwórca finansowy.

Morawski nie wyjaśnia nam dostatecznie skomplikowanej polityki kredytowej Schachta. Należy przypuszczać, że autor popularyzacji nie ujawnia tego wszystkiego, co koliduje z klasycznymi zapatrywaniami jego na sprawę emisji banknotów.

Czy nowy wstrząs giełdy na Wall Street znów może popchnąć Chiny do wojny z Japonią i czemu biedni Chińczycy są winni, że Ameryka dusi się od nadmiaru pieniądza, który, jak powiedział w XVII wieku ekonomista angielski, Petty, „jest tłuszczem organizmu społecznego, którego nadmiar często utrudnia możność poruszania, a mała ilość powoduje choroby"?

Morawski nie odpowiada na te pytania. Sam zresztą gubi się w swoich sympatiach. Nie wie po której stronie barykady stanąć. O kryzysie na Wall Street, który był jednym z największych zjawisk choroby strukturalnej świata, powiada, że „kryzys był kryzysem międzynarodowego mocarstwa, jakim był kapitalizm pieniężny", a równocześnie na słowa lorda Keynesa, który po Wall Street powiada „Leseferyzm umarł", reaguje: „prawda, ale zastąpiło go anarchia", jak gdyby leseferyzm nie był równorzędny z anarchią.

Morawski jednostronnie ocenia zjawiska, może tylko, jako naukowiec, może jako człowiek innej formacji psychicznej, formacji demoliberalnej. Bo jeżeli powiada, że „socjaliści polscy hamowali dobrobyt (w 1924 r., w okresie stabilizacji waluty) obciążając tanie u nas w zasadzie, sprawiedliwie biorąc za tanie, koszty pracy dodatkowym obciążeniem. Był nim przerost instytucji ubezpieczeń społecznych," — to jesteśmy pełni zastrzeżeń wobec takiego rozumowania. Jeżeli dalej twierdzi, że rząd frontu ludowego we Francji w 1936 r. „podwyższył w celach demagogii społecznej jeden czynnik w kosztach produkcji — płace" — to nie możemy znaleźć z nim dziś wspólnego języka.

Byłoby rzeczą uzasadnioną żądać od człowieka tej formacji psychicznej co Morawski — rzutu oka w przyszłość, która tak nieuchronnie układać się będzie wbrew nawykom myślowym wszystkich Morawskich.

A. Wróblewski

Przetarg nieograniczony

Państwowa Centrala Handlowa, Oddział Wojewódzki w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót remontowo - budowlanych:

1) Wykonanie robót remontowo - budowlanych, instalacji elektrycznej, wodociągowo - kanalizacyjnej oraz centralnego ogrzewania w lokalu handlowym Agentury P. C. H. w Słupsku, przy Pl. Zwycięstwa Nr. 11.
2) Wykonanie robót remontowo-budowlanych, instalacji elektrycznej, wodociągowo - kanalizacyjnych, stolarskich, ślusarsko - kowalskich, murarskich i szklarskich w lokalu handlowym Agentury P. C. H. w Lęborku, przy ul. 10 Marca Nr. 6.
Wykonanie robót remontowo - budowlanych, ciesielskich, dekarskich, szklarskich, ślusarsko - blacharskich oraz instalacji elektrycznej, w magazynach P. C. H. znajdujących się na terenie Rzeźni Miejskiej w Tczewie.
4) Wykonanie robót rozbiórkowych, murarskich, tynkarskich, ślusarskich, elektrotechnicznych, szklarskich, malarskich, wodociągowo-kanalizacyjnych, zduńskich w lokalu P. C. H. w Tczewie przy ul. Lipowej Nr. 5/6.
5) Wykonanie robót budowlanych i rozbiórkowych związanych z budową wjazdu, przy ul. Elżbietańskiej 11 w Gdańsku.
6) Wykonanie rozbiórki ścian wewnętrznych (przebudowy wnętrza), roboty murarskie i posadzkowe, w budynku P. C. H. przy ul. Elżbietańskiej Nr. 11 w Gdańsku.

Ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów otrzymać można w P. C. H. we Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka Nr. 70 w godz. 9 — 13 w Dziale Gospodarczym I p.

Oferty w zalakowanych kopertach składać należy do dnia 4.IX.47 r. godz. 10.30, otwarcie ofert nastąpi tego dnia godz. 11-ta.

Wadium w wysokości 2% sumy oferowanej winno być wpłacone w kasie P. C. H. we Wrzeszczu.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium i odpis urzędowego dowodu rejestracyjnego na prawo wykonywania zawodu.

Załączanie do oferty weksli, czeków i t. p. jest niedopuszczalne, P.C.H. zastrzega sobie prawo na częściowe zlecenie robót oraz wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty i uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.

W PARTII PPS

Wybór Rady Wojewódzkiej chłopów-socjalistów w Rzeszowie

W Rzeszowie odbył się wojewódzki zjazd chłopów - socjalistów województwa rzeszowskiego. W zjeździe wzięli udział wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych tow. dr Kowalewski, sekretarz zarządu głównego Związku Samopomocy Chłopskiej tow. Sokół, przedstawiciele „Społem" i władz wojewódzkich PPS.

Po dokonaniu wyboru rady wojewódzkiej chłopów - socjalistów, zjazd uchwalił jednomyślnie rezolucję wyrażającą uznanie dla linii politycznej CKW-PPS oraz wzywającą do wzmocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Przed konferencją warszawską

W związku z konferencją Warszawską Stołeczny Komitet PPS wzywa przewodniczących i sekretarzy wszystkich dzielnic Warszawy o przybycie do lokalu Stołecznego Komitetu, Mokotowska 24, w dniu 28 (czwartek) o godz. 17.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Szkolenie socjalistyczne tematem obrad kierowników wojew. szkół partyjnych PPS

W dn. 28 b. m. o godz. 10-ej odbędzie się w CKW PPS odprawa wojewódzkich kierowników wydziałów polityczno-propagandowych i kierowników wojewódzkich szkół partyjnych PPS.

Głównym tematem odprawy będą sprawy szkolenia socjalistycznego. Uczestnicy odprawy winni przywieźć ze sobą sprawozdania z pracy na swoim terenie.

Posiedzenie SK PPS

Dnia 27 b. m. o godz. 16-ej w lokalu SK PPS Mokotowska 24, odbędzie się posiedzenie Stoł. Kom. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków Komitetu obowiązkowa.

Komunikat WK PPS Warszawa

Podaje do wiadomości, że w dniu 29 bm. (piątek) o godz. 16 w lokalu Sekretariatu Generalnego CKW PPS, przy ul. Daszyńskiego 18 (2-e piętro) odbędzie się posiedzenie Prezydium Warszawskiego Wojewódzkiego Komitetu PPS.

Rejestracja PPS-owców Żoliborza

Rejestracja członków PPS, zamieszkałych na terenie Dzielnicy Żoliborz trwać będzie bez przerwy do 31 bm.

Rejestrować się należy w Sekretariacie Dzielnicy (ul. Kossaka 10) codziennie w godzinach 16—20.

Zebrania Dzielnic i Kół

DZIELNICA POWIŚLE

Dnia 27 bm. o godz. 15.15 w hallu Elektrowni Warszawskiej odbędzie się ogólne zebranie kół PPS i PPR Dzielnicy Powiśle.

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 28 bm. (czwartek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPR przy ul. Willowej nr 8-10, odbędzie się zebranie aktywu PPS i PPR Dzielnicy Mokotów.

Obecność tow. tow. prelegentów i członków prezydiów kół fabrycznych obowiązkowa.

Dnia 27 bm. (środa) o godz. 16 w lokalu III Oddz. Dróg i Mostów przy ul. Madalińskiego Nr 7 odbędzie się zebranie członków PPS i PPR z referatem tow. inż. Darowskiego.

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

Zebrania aktywów PPS i PPR Kół Fabrycznych na terenie Dzielnicy Praga centralna odbędą się w nast. terminach: 27 bm., g. 15 — Społem Kawęczyńska, 29 bm., g. 13 — Szpital P. P., 30 bm., g. 13 — Schicht.

DZIELNICA OCHOTA

W środę dnia 27 sierpnia br. o godz. 18.30 punktualnie w lokalu Dzielnicy PPS Ochota, odbędzie się posiedzenie członków Komitetu.

*

W czwartek dnia 28 sierpnia o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota, ul. Niemcewicza 9 m. 130, odbędzie się posiedzenie członków Zarządu Spółdzielczości.

UWAGA, DELEGACI WOLI!

Delegaci na konferencję St. PPS wybrani na Walnym Zebraniu Dzielnicowym winni zgłosić się w dn. 27.VIII.47 r. (środa) o godz. 17 po odbiór mandatów i instrukcji. Obecność obowiązkowa.

UWAGA, SPÓŁDZIELCY WOLI!

Zawiadamiamy, że dnia 27 sierpnia 1947 r. o godz. 17 w lokalu dzielnicy zwołujemy zebranie przedwyborcze dla tych towarzyszy, którzy otrzymali z Powszechnej Spółdzielni Spożywców Warszawa-Zachód zawiadomienie nr 5.

Ze względu na ważność sprawy obecność obowiązkowa.

KOŁO KOLEJARZY PPS DWORZEC GŁÓWNY

W środę dnia 27 sierpnia br. o godz. 15 przy ul. Towarowej 1, odbędzie się zebranie Koła PPS Kolejarzy (Dworzec Główny) z referatem tow. prof. Wiesława Winnickiego na temat „Uchwały Rady Naczelnej PPS".

KOMITET KOLEJARZY PPS W-WA WSCHÓD

W dniu 28 bm. (czwartek)o godz. 16 odbędzie się na st. Warszawa-Wschodnia zebranie Komitetu Kolejarzy PPS W-wa Wschód wraz z przedstawicielami Kół Kolejowych PPS. Obecność przewodniczących i sekretarzy Kół obowiązkowa.

OMTUR i ZWM współpracują coraz ściślej

NA POMORZU

Na terenie woj. pomorskiego odbywają wspólne posiedzenia aktywy OM TUR i ZWM. Konferencję te mają na celu wytknięcie linii realizacji jednolitego frontu na odcinku młodzieżowym. Zgodnie z postanowieniami posiedzeń porozumiewawczych odbędzie się w Bydgoszczy w dniu 4 września wspólna odprawa działaczy terenowych.

OM TUR-OWCY POMAGAJĄ NA WCZASACH W AKCJI ŻNIWNEJ

Komitet Wojewódzki OM TUR na Śląsku prowadzi w bieżącym roku na szeroką skalę zakrojoną akcję wczasów. Od 15.VI br do 15.VIII br. wysłano ponad 8.000 OM TUR-owców z całego województwa śląsko-dąbrowskiego.

Przebywający na wczasach OM TUR-owcy prowadzili kolonię dla dzieci, organizowane przez R.T.P.D. oraz kolonie dla młodzieży szkolnej, organizowane przez Kuratorium. Poza tym na Pomorzu pracowali oni bez przerwy przy odbudowie budynków zniszczonych w czasie działań wojennych. Znaczny również był udział OM TUR-owców w akcji żniwnej.

ZNMS

ZEBRANIE PREZYDIUM I ZARZĄDU ZNMS

Sekretariat warsz. środ. ZNMS zawiadamia, że dnia 27.VIII o godz. 14 w lokalu przy ul. Mokotowskiej 24, odbędzie się zebranie Prezydium.

*

W piątek 29.VIII o godz. 17 odbędzie się plenarne zebranie Zarządu środowiska warszawskiego ZNMS. Obecność delegatów uczelnianych i referentów obowiązkowa.

Uwaga PPS-owcy radni St. R. N.

Wobec zmiany terminu posiedzenia St.R.N. (przełożone z 5 i 6 na 15 i 16 bm.) zebranie klubu radnych St.R.N., członków PPS zostaje przesunięte na 11 września godz. 14.

Energia elektryczna i węgiel dwa doniosłe zagadnienia dla Warszawy wobec zbliżającej się zimy

Przed paru dniami podaliśmy wiadomość o zarządzeniu Centralnego Zarządu Energetyki, ustalającym w miesiącach od października br. do marca 1948 roku, normę 10 kilowatów na izbę mieszkalną (dla całego kraju). Każdy kilowat powyżej dziesięciu będzie liczony już nie po 2 złote, lecz grubo wyżej, co najmniej 15 złotych.

Celowość tego zarządzenia, uzasadniona koniecznością oszczędzania prądu dla rosnących potrzeb przemysłu, nie ulega dyskusji. Ale...

Nie tak dawno, przewidując taki obrót rzeczy, wskazywaliśmy na zasadnicze różnice warunków mieszkaniowych np. Łodzi, Krakowa i... Warszawy.

Ilość osób, przypadająca na pokój i zmuszona korzystać z żarówki, żelazka elektrycznego czy grzejnika jest przecież w Warszawie dużo większa, niż gdzie indziej. Niestety, Centralny Zarząd Energetyki nie wziął tego pod uwagę, a przecież przyznanie stolicy pewnej (wyjątkowo) większej normy na izbę byłoby w pewnym sensie rekompensatą za anormalne (nie spotykane w żadnym innym mieście) warunki w jakich mieszka świat pracy stolicy, ponoszący tyle ofiar przy jej odbudowie. Ponieważ do października jest jeszcze sporo czasu, należałoby chyba zastanowić się nad zmianą tej decyzji (w stosunku do Warszawy).

NIE POWTARZAJMY DAWNYCH BŁĘDÓW

Zagadnieniem, na które należałoby także zwrócić uwagę, a co wiąże się bezpośrednio z ograniczeniami zużycia prądu — to sprawa węgla.

Jeżeli zużycie prądu wzrasta ciągle, to jedną z przyczyn było, iż kalkulowało się używanie prądu do gotowania i ogrzewania. Jeżeli bowiem w 1939 roku jeden kilogram węgla kosztował 4 grosze, to kilowat prądu kosztował 16 groszy. Obecnie kilowat prądu kosztuje 2 złote, a kilogram węgla (latem!) 8 złotych.

W trudnej niewątpliwie sytuacji znajdzie się więc świat pracy zmuszony do korzystania z bardzo drogiego węgla zwłaszcza, że meldunki, nadchodzące z tego odcinka, nie przedstawiają się na razie zbyt różowo.

Wiemy z doświadczeń ubiegłej zimy, że węgiel przydziałowy nie zawsze przychodzi w porę. Część należności np. świat pracy otrzymał w roku zeszłym dopiero późną wiosną.

Przewidując ew. kłopoty węglowe, Komisja Zaopatrzenia Stołecznej Rady Narodowej zwracała się już kilkakrotnie o zorganizowanie tegorocznych dostaw węglowych na zimę — wczesną jesienią, przed transportem ziemniaków.

SPRAWA JEST PILNA

Słuszne więc w swych zasadniczych założeniach decyzje o ograniczeniach w zużyciu energii elektrycznej, nieskoordynowane jednak zawczasu z odpowiednio przygotowaną akcją węglową — świat pracy, ponoszący największe ofiary w odbudowie Warszawy, może odczuć wyjątkowo boleśnie.

Jak zaś wygląda obecna sytuacja węglowa i na co ewentualnie Warszawa może liczyć, tym coraz bardziej już aktualnym i pilnym zagadnieniem zajmiemy się w jednym z następnych numerów. (Rem)

Zmiana terminu plenum St. R. N.

Zapowiedziane na 5 września plenum Stoł. Rady Narodowej zostało przełożone na dzień 15 i 16 września.

Powodem tej zmiany jest rozszerzenie porządku obrad. Dochodzi m. in. omówienie działalności „Agrilu" oraz otrzymanie nowych dotacyj skarbowych.

W związku z tym budżet nadzwyczajny miasta na r. 1947 będący głównym tematem obrad, przez Zarząd Miejski musi być jeszcze raz przepracowany. (Rs)

„10" połączy znowu Dworzec Główny ze Śródmieściem

O 10 dni prędzej, niż na sąsiednim odcinku Al. Jerozolimskich (Marszałkowska — Chałubińskiego), mają być przekute tory tramwajowe na odcinku ul. Chałubińskiego—Żelazna, odcinek ten bowiem w połączeniu z ul. Chałubińskiego, mającą już tory przekute, musi dać możność wcześniejszego zażegnania trudności komunikacyjnych, jakie powstały po wstrzymaniu w dniu 22 bm. ruchu tramwajowego w Al. Jerozolimskich.

10 września ruszy „10-ka" na trasie: Pl. Zbawiciela, 6-go Sierpnia, Al. Niepodległości, Chałubińskiego, Al. Jerozolimskie, Towarowa, Okopowa, Leszno, Staszica do Młynarskiej.

Wiadomości sportowe

Warszawa oczekuje Szwajcarów Przyjazd piłkarzy ASC Basel

Podczas pobytu w Szwajcarii Robotniczej Reprezentacji Polski w piłce nożnej, która wzięła udział w Święcie Sportowym „Satusa", nawiązano kontakt z najlepszym szwajcarskim klubem robotniczym ASC „Basel" (Bazylea).

Szwajcarzy chętnie zgodzili się na przyjazd do Polski i obecnie zawiadomili ZRSS o swoim przyjeździe do Warszawy w dniu 5 września br.

Piłkarski zespół ASC „Basel" jest czołową szwajcarską drużyną robotniczą i ma w swych szeregach nawet szereg reprezentantów barw narodowych. Do Polski Basel przyjeżdża w swym najlepszym składzie: Götz — w bramce, Sutter Albin i Erdin na obronie, Ehret, Sutter Max i Mayer na pomocy oraz Schäublin Walter, Leuthardt, Weber, Schäublin René i Künding w ataku.

Szwajcarscy piłkarze rozegrają w Polsce 3 spotkania. W dniu 6 września br, o godz. 17-ej na Stadionie WP w Warszawie grać będą z Robotniczą Reprezentacją Stolicy. 10 września br. zmierzą się w Łodzi z jej robotniczą 11-tką reprezentacyjną i 14 września br. w Katowicach z najlepszymi piłkarzami robotniczymi Śląska.

Dzień sportu OMTUR-owego w Stolicy

Stołeczny Komitet OM TUR organizuje w dniu 21 września br. zawody sportowe pod nazwą „Dzień Sportu OM TUR-owego w stolicy".

Impreza ta rozegrana zostanie na stadionie OM TUR-u w Parku Paderewskiego. Na jej program złożą się zawody lekkoatletyczne, turniej koszykówki i siatkówki oraz finał piłkarski o mistrzostwo OM TUR-owe stolicy na rok 1947.

Przetarg nieograniczony Nr 16-II

Dyrekcja Dróg Wodnych w Warszawie, ul. Czerniakowska 136 ogłasza na dzień 6 września 1947 r. na godz. 10-tą przetarg nieograniczony na roboty przy eksploatacji kęp wiklinowych na faszynę na terenie Państwowych Zarządów Wodnych w PUŁAWACH, WARSZAWIE, PŁOCKU i WYSZKOWIE.

Podkładki przetargowe i bliższe informacje otrzymać można w biurze Dyrekcji. 10516

PAŃSTWOWA WYTWÓRNIA PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH
Oddział w Warszawie, ul. R. Sanguszki 1

poszukuje do natychmiastowej dostawy:

186 mtr. kabla ziemnego miedzianego o przekroju 3 × 120 mm kw. względnie 372 mtr. b. kabla jak wyżej o przekroju 3 × 75 mm kw. lub 558 mtr. b. kabla 3 × 50 mm kw.

Zgłoszenia należy kierować pod wyżej podanym adresem. 10515

Dziś wracają dzieci z Danii

Pociąg sanitarny PCK, który przywozi dzieci z Danii i Norwegii, przybędzie do Warszawy na dworzec Wschodni dziś, 27 bm., o godz. 11. Komitet Koordynacyjny Pomocy Dzieciom i Młodzieży zawiadamia o powyższym rodziców i organizacje i prosi o przybycie na dworzec, celem zabrania dzieci.

Wszystkie oszczędności DRN na zakup książek dla dziatwy Woli

Wczorajsze zebranie D. R. N. Warszawa — Zachód minęło pod znakiem krótkich sprawozdań, długich dyskusji i jednomyślnych ostatecznie uchwał — w sumie — pięć bitych godzin.

KOMISJA mies[illegible] stwierdziła: zapotrze[illegible] wzrasta, mieszkań nie przyby[illegible].

UKARANIEM paru właścicieli domów na Woli i Ochocie za samowolne podwyższanie czynszów mogła się wykazać Komisja Karno-Administracyjna będąca biczem na aspołecznych kamieniczników i niedbałych dozorców.

KOMISJA Kontroli Cen: — 1260 sklepów, 41 protokułów, 122 kontrolerów w terenie, 2.273.000 zł. nałożonych kar (tyle zapłacą nieuczciwi kupcy ze Starostwa Warszawa—Zachód, którzy weszli w kolizję z obowiązującym cennikiem). Szczególnie „ugodzony" został rzeźnik Niedziołka, karą — 1 milion zł. Jak na „recydywistę" i znanego na całą Wolę potentata, kara to niewielka, o czym przekonać się można było z gorącej dyskusji radnych w pełni aprobujących wymiar.

KOMISJA Oświatowa — otwiera na Woli bibliotekę. Od sześciu miesięcy nie można było dla niej znaleźć pomieszczenia. Wyznaczono już etaty, były książki.

W dyskusji okazało się, że są wreszcie aż... dwa lokale. W najbliższych dniach zostanie zdecydowane, czy będzie się ona mieścić przy ul. Bema 70, czy przy ul. Ludwiki 1.

Uchwalono nadto wysłać rezolucję do Ministerstwa Oświaty, stwierdzającą pełną solidarność D. R. N. Warszawa — Zachód z nowowprowadzonymi zmianami w przyjmowaniu na wyższe uczelnie.

Udział czynnika społecznego w kwalifikacyjnym egzaminie na wyższe studia jest powszechnym wyrazem robotniczej Woli — stwierdzili zgodnie radni.

*

Obrady zakończono przekazaniem posiadanych przez DRN pieniędzy (ok. 60.000 zł.) na zakup książek dla najbiedniejszych dzieci Dzielnicy Warszawa — Zachód. (wk)

Spis terenów pod ogródki dziecięce

Rady Dzielnicowe ustaliły tereny, na których we wrześniu ludność Warszawy podejmie prace: ul. Polna (koło Straży Pożarnej), Park Dreszera, Czerniaków (koło kościoła), Morszyńska (Sadyba), Wawelska, Opaczewska (koło szkoły), Ludwiki, Żoliborz, al. Słowackiego 65, Praga, Cyryla i Metodego, Wileńska 55, Bartnicza (Nowe Bródno), Otwocka 4, Ossowska (koło parku Wierzbickiego).

Notatnik Stolicy

ZAPISY DO SZKOŁY PRACY SPOŁECZNEJ TUR

Zarząd Stołeczny Tow. Uniwersytetu Robotniczego komunikuje, że zapisy do szkoły Pracy Społecznej TUR odbywają się codziennie w godz. od 16 do 19 w gmachu Zarządu Głównego TUR przy Al. Róż 7 (piętro II p. 30). Kandydatem do Szkoły Pracy Społecznej TUR może być każdy pracujący, który ukończył 18 lat i posiada ukończoną szkołę powszechną.

Pierwszy rok Szkoły Pracy Społecznej TUR obejmuje nauki ogólne i społeczne. Na drugim roku istnieją trzy wydziały: administracyjno - samorządowy, spółdzielczy i kulturalno - oświatowy. Rok szkolny rozpoczyna się 15 września rb. Nauka bezpłatna.

W MIESIĄCU WARSZAWY

Z kół artystycznych donoszą, że artyści sceniczni przygotowują wielki koncert we wrześniu na rzecz odbudowy Warszawy; artyści plastycy deklarują na ten cel swoje prace malarskie i rzeźbiarskie. Prace te będą zgromadzone w jednej z sal muzealnych.

14 września teatry oddadzą swój dochód na rzecz odbudowy Warszawy.

Kluby sportowe, związki i zrzeszenia deklarują urządzenie imprez dochodowych na SFOS.

•

Ideowe organizacje młodzieżowe: OM TUR, Związek Walki Młodych, Związek Harcerstwa Polskiego, Wici — mobilizują do akcji zbiórkowej we wrześniu ponad 5.000 członków.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA w Częstochowie

zaangażuje od zaraz:
a) 1 lekarza chirurga,
b) 1 lekarza ginekologa,
c) 4 lekarzy internistów.

Szczegółowe warunki do omówienia na miejscu.

Mieszkanie od 3—4 pokoi z wygodami zapewnione.

Podanie wraz z życiorysem należy kierować do Wydziału Lecznictwa Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie, ul. Mickiewicza 12. 10469

Co usłyszymy w RADIO

CZWARTEK, 28 SIERPNIA

Warszawa I

6.00 Sygnał czasu; 6.15 Dziennik por.; 7.00 Muzyka; 7.15 Wiad. por.; 7.35 Muzyka; 12.06 Wiad. południ.; 12.10 „Melodie ludowe"; 12.25 Audycja dla wsi; 12.35 Utwory skrzyp.; 15.00 Muzyka tan.; 15.20 Pieśni komp. franc.; 15.40 Utwory Fr. Chopina; 16.00 Dziennik popoł.; 17.00 „Muzyka dla wszystkich"; 18.00 Muzyka poważna; 19.00 Audycja dla wojska; 19.40 „Pieśni i tańce śmierci"; 20.25 Audycja rozr.; 21.00 Dziennik wiecz.; 21.45 „Naszyjnik" — słuch.; 22.15 Wiad. sport.; 22.15 Koncert Ork. Tan. P. R.; 23.00 Ostatnie wiad.; 23.20 Muzyka poważna; 24.00 Hymn.

Warszawa II

14.03 Muzyka obiadowa; 15.50 Audycja literacka; 16.00 Dziennik popoł.; 16.20 Audycja muz. tan.; 17.00 Audycja muz. poważnej; 19.45 Piosenki lekkie; 20.00 Audycja poet.; 20.15 Muzyka operowa.

PLASTER niezbędnym opatrunkiem HANSAPLAST i LEUKOPLAST produkcji Państw. Fabryki Chem.-Farm. d. Pebeco w Poznaniu

APTEKI i DROGERIE

Mogą zaopatrywać się w oddziałach i pododdziałach Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie rejestracji RKU Ostrów Mazowiecki nr 198, Dobrowolski Tadeusz. 10508

ZJEDNOCZENIE Przemysłu Organicznego zatrudni w Fabryce Suchej Destylacji Drewna w Gryfinie k. Szczecina: 2-ch inżynierów chemików, 3-ch techników chemików. Warunki do omówienia. Oferty z życiorysem składać do Zjednoczenia Łódź, Sienkiewicza 55, pokój 12. 10519

ZJEDNOCZENIE Przemysłu Organicznego zatrudni w Fabryce Suchej Destylacji Drewna w Gryfinie k. Szczecina: technika, mechanika, majstra dyplomowanego na ruch, 5-ciu ślusarzy, tokarza, kotlarza na miedź. Warunki do omówienia. Oferty z życiorysem składać do Zjednoczenia, Łódź, Sienkiewicza 55, pokój 12. 10518

WARSZTATY Rejonowe — Techniczna Obsługa Rolnictwa poszukuje frezera, tokarzy, ślusarzy maszynowych i specjalistów maszyn rolniczych. Warunki do omówienia. Lębork, ulica Gdańska 36, województwo gdańskie. 10471

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: kartę rowerową 1065900, zaświadczenie tożsamości, wydane przez Zarząd Gminy Wawer na nazwisko Józef Krygier. 10496

POWRÓCIŁEM z Ameryki. Zakładam duży zakład krawiecki w Elblągu (małą fabryczkę). Natychmiast poszukuję zdolnego kierownika mistrza i krawcową, posiadających długoletnią praktykę w prowadzeniu takiej pracowni. Świadectwa, referencje. Mieszkanie i wyżywienie na miejscu. Mazurczak Stanisław, Elbląg, ul. Żymierskiego nr 1. 10486

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonywa „El-Cha-Film", Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. 9708

WADY skóry, cery, łupież. Mickiewicza 18-a — 5 (dawniej: Długa 26). 10275

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne: osobiste, poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90; od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75, powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

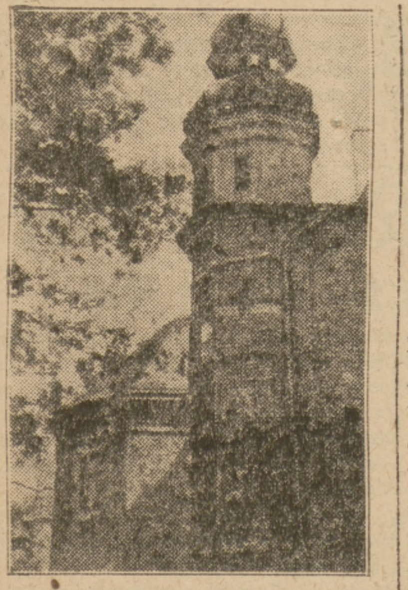
PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centrala [illegible] oraz jego Agentury miejskie: Al. [illegible] i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. [illegible] rackiego 11 oraz wszystkie oddz. [illegible] Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Targowa 59. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 88-50; Jerozolimskie 18 — „Impet"; Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm.; „Wiedza" w Polsce, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Piękna [illegible]; dy P.A.P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały; Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 85; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26; Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express", Raszyńska 8A.

REDAGUJE KOMITET B — 37258 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1

Pod Sukiennicami bez zmian

Po 10 latach z wizytą w podwawelskim grodzie



Wieże klasztoru Paulinów na Skałce. (Film Polski)

Kraków, w sierpniu.

W Krakowie byłem ostatni raz chyba w roku 1935. To jest strasznie komiczne uczucie: przyjechałem teraz do Krakowa w roku 1947-ym, a tu wszystko po staremu. Nie tylko zewnętrznie — stare domy i starzy ludzie (chyba nigdzie nie widać tylu starych ludzi, co w Krakowie), gołębie i prostytutki koło Sukiennic, brak ruin, których nie zauważamy — bo ich jest za dużo — w Warszawie, ale które widzimy w każdym innym mieście. Obyczaje i sposób myślenia krakowiaków pozostał również bez zmian.

Co się rzuca w oczy?

Jeśli sądzić po Krakowie, to np. ostatnie zarządzenie, ograniczające ilość miejsc na wyższych uczelniach, z umotywowaniem m. in., że mamy dosyć inteligencji, jest bezwzględnie słuszne. Każdy piąty facet napotkany na ulicy, jest chyba jakiś dr. — i to najczęściej nie dr. med., ale dr. fil., lub dr. juris. Jakoś wśród naszych warszawskich adwokatów mało jest doktorów, ale krakowski mecenas — prawie zawsze na wizytówce lub na tabliczce przed domem ma swoje dr. iuris wypisane. To jedno.

Ostrożnie z guzikami

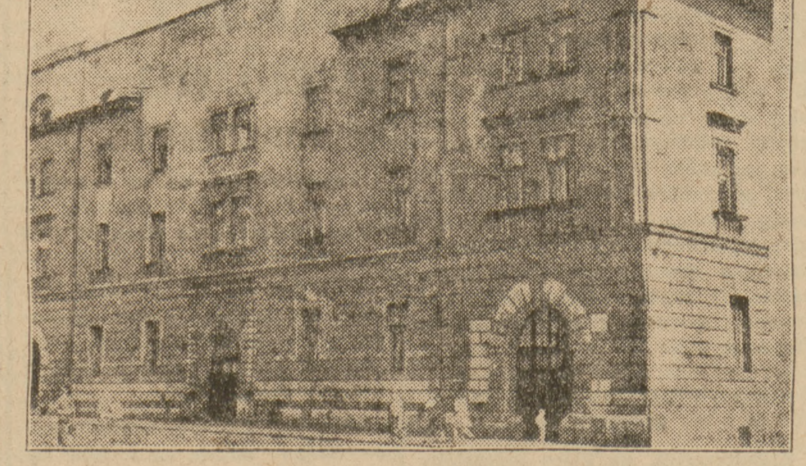
DRUGIE: wątpię, czy na całym świecie znajdzie się większe skupisko kleru, aniżeli w Krakowie. Jeżeli znajdzie się w Krakowie gość, mający zwyczaj chwytania się za guzik przy spotkaniu księdza, przez czas pobytu w tym grodzie niewątpliwie ani jednego guzika przy ubraniu mieć nie będzie. Życie duchowne Krakowa jest zabezpieczone. Na każdym kroku spotyka się mnóstwo ludzi w sutannach, habitach, księży, mnichów, mniszki, kandydatów na duchownych etc. Mówił mi ktoś z krakowiaków — nie wiem, ile w tym prawdy, że Kraków zamieszkuje około 40 tysięcy kleru różnej „maści".

Trzecie: krakowianie mają mnóstwo czasu. W Warszawie ludzie się śpieszą. Tutaj mam wrażenie, że oglądam film w zwolnionym tempie. Wolno poruszają się ludzie po mieście, flegmatycznie jadą fiakry, często w podartych butach, ale za to w meloniku na głowie, nawet samochody poruszają się z minimalną szybkością. Myślę, że tu wypadki uliczne są rzadkością. Tramwaje też mają czas. Na przystankach nie ma tłoku, pasażerowie wsiadają i wysiadają jak chcą, konduktor nie śpieszy się z sygnałem na ruszenie.

»Warsiawski« cwaniak

CZWARTE, wiążące się z trzecim: kiedy ma się dużo czasu, dużo się gada. Boże, ile ludzie w Krakowie mówią! Strasznie dużo. W rozmowach ujawniają się kompleksy. Dość popularnym wśród mieszczaństwa krakowskiego (a ono właśnie nadaje ton miastu) jest kompleks warszawsko - demokratyczny. Zjechało tu trochę warszawiaków po powstaniu, osiedlili się w Krakowie, ale nie umieli dotychczas przystosować się do krakowskiego stylu życia. Krakowiacy ich nie lubią. Warszawianin — to w pojęciu przeciętnego krakowskiego burżuja — „warsiawski cwaniak" lub „warsiawski kanciarz". Umiejętność stworzenia sobie — zresztą uczciwym sposobem — warunków życia nazywają cwaniactwem.

Ale jednocześnie bardziej krytyczni wśród nich, zazdroszczą warszawiakom dowcipu. Warszawę traktują potrochu, jak Paryż. Jako siedlisko „esprit", zabaw i „nowinek". Na ogół nie widzą jednak ciężkich warunków życia warszawiaków, ich



Arsenał Władysława IV. (Film Polski)

postawy podczas okupacji i ich walki o odbudowę. Nie jest przypadkiem zupełnym, że Warszawa w czasie wojny dwa razy została raniona, a Kraków wyszedł bez szwanku.

Wiąże się z tym jeszcze jedna sprawa. Mówiliśmy o kompleksie warszawsko - demokratycznym. Warszawa m. in. symbolizuje dla tego typu ludzi t. zw. nową rzeczywistość. Wielu mieszczan krakowskich, spory odłam krakowskiej inteligencji nie znalazło sobie jeszcze miejsca pod słońcem w tej nowej rzeczywistości. Może nigdzie w Polsce nie wykorzystuje się tak bardzo niespisanego prawa „do pyskowania" jak w Krakowie. Nie darmo narodził się w Krakowie August Bęc - Walski, synonim głupawego bęcwała, ślepego na wszystko, co go otacza i żyjącego jedynie mirażami przeszłości, pełno go w restauracjach krakowskich (zresztą odpowiednio drogich), pełno w sztywnych kółkach ludzi „trzymających się zdala". Duszno jeszcze w pięknym Krakowie.

Niezdrowy klimat

ZWIĄŻMY teraz nasze spostrzeżenia krakowskie: starych ludzi i nadmiar inteligencji, tysiące kleru i zwolnione tempo życia, kompleksy i gadulstwo, całokształt atmosfery — i wyciągnijmy wnioski. Właśnie Kraków był miastem „nie" w czasie referendum, właśnie Kraków jest dziś miejscem procesu mafii WiN. Właśnie w procesie WiN sądzeni są m. in. ci utytułowani, profesorowie i doktorzy i docenci. Właśnie w procesie WiN raz po raz ujawniają się nici wiążące tych utytułowanych win-owajców z ludźmi z kleru, rozmaitymi ojcami Beniaminami, klasztorami, księżmi. Dochodzimy do sedna, umiejscawiamy spostrzeżenia. Część krakowskiej inteligencji i część krakowskiego kleru nadaje piętno obliczu ideowemu miasta — stwarza specyficzny klimat. Nie potrafiły dotychczas przeciwdziałać temu usiłowania demokratycznego odłamu inteligencji. Jedni są może zbyt świeżego autoramentu demokratami, ażeby mogli oddziaływać. Innych jest jeszcze mało.

Taki to jest światek. Jest w Krakowie jeszcze inny świat, świat tych ludzi, którzy przed wojną walczyli przeciw sanacji, świat ludzi z „Semperitu", świat postępu i wytrwania. Ten świat powoli, ale konsekwentnie idzie naprzód i wypiera ludzi przeszłości. Ale o tym świecie — w następnej korespondencji.

JERZY RAWICZ

Śląskie czworaczki



2 bm. urodziły się we wsi Bogdal na Śląsku czworaczki. Na zdjęciu trzy córeczki i synek z rodzicami Franciszkiem i Marią Kupka. (SAP)

Mimochodem

Sprawa klucza

Historia ta nie byłaby może tak zabawna, gdyby nie to, że jest autentyczna.

W pewnym urzędzie istnieje zaciszny kącik, zarezerwowany dla czterech dostojnych osób. Cztery klucze, otwierające ten sezam, są w posiadaniu: prezesa, dwóch wiceprezesów i dyrektora biura prezydialnego.

Dygnitarze korzystają w miarę potrzeby z kulturalnych urządzeń ekskluzywnego zakątka, a ich podwładni mogą uczęszczać do innych zakątków, co zresztą nie sprawiało im dotąd różnicy.

Aliści ktoś z wielkiej czwórki wyjechał niedawno na urlop. Przed wyjazdem, chcąc zrobić przyjemność jednemu ze swych najpilniejszych urzędników, wręczył mu niepotrzebny chwilowo klucz.

Urzędnik nie mógł się doczekać radosnej chwili i, ledwie jego zwierzchnik opuścił biuro, pomaszerował dumnie do elitarnego przybytku. Trzeba trafu, że przy drzwiach spotkał jednego z wiceprezesów, dostojnego Iksa.

— A pan tu po co? — spytał dostojny X.

— Ja właśnie... Ja, panie prezesie... Mnie pan dyrektor, wyjeżdżając powierzył... — bąkał skromny Y.

— Dziwne. Bardzo dziwne — wycedził wiceprezes i, nie wdając się w dyskusję, wkroczył do wnętrza.

Nieco skonfudowany Y wrócił do swego pokoju, lecz mniej więcej po godzinie znów spróbował szczęścia. Już rozkoszował się wspaniałym odosobnieniem, gdy wtem — usłyszał głos. Głos dostojnego Iksa!

— Kto tam jest?

— To ja... — wyszeptał.

— Pan Igrek? — głos dygnitarza brzmiał szczerym oburzeniem — Panie, ja pana pytam, co pan tu właściwie robi?

Wtedy skromny Igrek odpowiedział. Odpowiedział krótko, wyczerpująco i ściśle na temat. Ale dostojny X poczuł się obrażony.

Sprawa narobiła w owym urzędzie sporo szumu. Wszyscy, rzecz jasna, byli po stronie skromnego Igreka.

*

A jednak dostojny Iks miał swoją rację. Miał jej może więcej, skromny Igrek, wykorzystując tak skwapliwie niepotrzebny mu, w gruncie rzeczy, przywilej.

Dygnitarz stał na straży hierarchii, na straży dystansu, koniecznego w pracy. Prawda, że może trochę przeholował, bo na terenie dwóch zer wyglądało to komicznie. Ale zasada była słuszna.

Już w szkole przekonaliśmy się, że dystans jest potrzebny. Nauczyciel, któremu cała klasa chodziła po głowie, niewiele zdołał nas nauczyć. Również próby zniwelowania dystansu między poszczególnymi szarżami w wojsku, zawiodły całkowicie.

Zachowanie autorytetu zwierzchnika w pracy jest dla dobra tej pracy konieczne. A pewne sytuacje mogą bardzo ten autorytet na szwank narazić.

Ludzie na kierowniczych stanowiskach sprawiają często wrażenie oschłych, dumnych, nieprzystępnych. Nie zastanawiamy się nad tym, że może to być gra, zmierzająca do zachowania autorytetu.

Swoją drogą, z tej całej historii wynika, że najtrudniej zachować autorytet w dwóch zerach.

A. TOM

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Występy gościnne Opery Śląskiej.
Środa — godz. 18 „Traviata".
Czwartek — godz. 18 „Carmen".
Piątek — nieczynny.
Sobota — godz. 18 „Wilki i owce".
Niedziela — godz. 18 „Wilki i owce".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska 8): godz. 18 „Szklana Menażeria".

TEATR MUZYCZNY D. W. P. (ul. Królewska 13): „Siedem śmiechów głównych". Początek godz. 19.

TEATR M. O. „STUDIO" (ul. Karowa) Początek godz. 18,30 „Mężczyzna" G. Zapolskiej.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 18, „Pygmalion".

TEATR POWSZECHNY (Zamoyskiego 30): godz. 18 „Człowiek, który szukał śmierci".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): „Człowiek za burtą". Pocz. godz. 19.

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31). W czasie wakacji szkolnych teatr nieczynny.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): Nieczynny.

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2/4) godz. 18: „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): Nieczynny.

CYRK NR 3 NA PRADZE Jagiellońska róg Brukowej codziennie o godzinie 19,30 — bogaty atrakcyjny program składający się z 16 numerów. Tresura gołębi, koni, akrobacja, humor i satyra. Przedstawienia nieodwołalnie do dnia 25 bm.

NOWY SEZON W TEATRZE POLSKIM

Sezon teatralny w Państwowym Teatrze Polskim rozpoczyna się wznowieniem świetnej komedii A. I. Ostrowskiego „Wilki i owce". W sezonie ubiegłym sztuka ta cieszyła się przez 36 wieczorów niesłabnącym powodzeniem.

Od 6 września wraca na afisz „Hamlet", przygotowany na konkurs Szekspirowski w przekładzie J. Iwaszkiewicza, inscenizacji i reżyserii A. Szyfmana, z dekoracjami i kostiumami K. Fryeza. Przedstawienie „Hamleta" przerwano po 3 dniach, żeby ustąpić miejsca teatrom z innych miast.

Obecnie „Hamlet" wchodzi na stałe w skład repertuaru Teatru Polskiego.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Sąd Narodów".
„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Dziewczęta z baletu".
„PALLADIUM" (Złota 7-9): „W górach Jugosławii".
„STYLOWY" (Marszałkowska): „Miłość na lekarstwo".
„TĘCZA" (Suzina 4): Płonąca żagiew".
„SYRENA" (Praga, Inżynierska 12): „Bohaterki Pacyfiku".

Czytelnicy MAJĄ GŁOS

Brawo spółdzielcy z Bartoszyc!

Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych w Bartoszycach podjął się wyremontować szkołę wiejską w powiecie na swój koszt.

Czyn ten jest godny naśladownictwa i pochwały, gdyż odczuwa się dotkliwy brak szkół na terenie powiatu Bartoszyce.

Na dzień 1 września przekazana zostanie przez Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych miejscowym władzom szkolnym gotowa do użytku szkoła.

Nie dysponując żadnymi funduszami, Związek urządza zabawy taneczne, przygotowuje występ teatru amatorskiego, przeznaczając całkowity dochód na ten szczytny cel.

Poza tym wszyscy pracownicy spółdzielczy dobrowolnie opodatkowują się dość znacznymi sumami, wykazując zrozumienie niesienia oświaty na wieś, gdzie mieszka autochton, repatriant i przesiedleniec.

M. Stępień

Ogłoszenia do całej prasy
Al. Jerozolimskie 18
»Impet«

WIERA PANOWA (55) Przekład Józefa Brodzkiego

TOWARZYSZE PODRÓŻY

POWIEŚĆ

Najdroższa, nigdy nie umiałem nic zrobić dla ciebie.

A ona nie mogła przecież poświęcać wiele czasu gospodarstwu domowemu. Pracowała i to dość ciężko. Na tym tle wynikały bardzo zabawne historie. Pewnego dnia wstawiła ciasto by rosło i na śmierć zapomniała o nim, zajęta czyjemiś zębami. Ciasto urosło, zrzuciło pokrywę miski i wyciekło na stół i na podłogę. Właśnie były imieniny Lali, jej koleżanki były zaproszone na pierożki z konfiturami. „A niech je tam Bóg ma w swojej opiece, to ciasto", — zaklęła żona, bez szczególnej pasji i kupiła ciastka w cukierni.

Nigdy nie wystarczało pieniędzy, by ładnie ją ubrać. Odbierała mu wszystkie pieniądze, wydawała je na gospodarstwo, na dzieci i na niego, a sama chodziła w starych sukniach. Martwiło go to bardzo. Wiedział, że kobiety przywiązują dużą wagę do strojów, a ona nie ma co włożyć. Oto pewnego razu ukrył przed nią trochę pieniędzy z pensji i poszedł kupować dla niej prezent. Chciał kupić jedwabną suknię. Ale okazało się, że pieniędzy nie wystarczyło. Zaczął więc szukać czegoś tańszego. Nigdy nie bywał przedtem w magazynach z konfekcją damską, więc oczy latały mu po tych wszystkich torebkach, chusteczkach i broszkach. Wreszcie kupił rękawiczki. Znakomite rękawiczki zamszowe z wyszyciem (sprzedawczyni powiedziała, że są bardzo mocne). Rękawiczki wydały mu się bardzo małe, obawiał się, że nie wejdą na rękę, a żona roześmiała się, włożyła rękę w rękawiczkę i okazało się, że są ogromne, za duże. Doktorowi było bardzo przykro. Żona zabroniła mu raz na zawsze, by kupował dla niej prezenty, a rękawiczki podarowano komuś, kto obchodził imieniny.

W ciągu trzydziestu lat bez przerwy marzył o tym, że odbędą podróż statkiem wzdłuż Wołgi. Wezmą razem urlop, wybiorą ładną kabinę. Wypocznie wreszcie, oderwie się od tych zębów, od dzieci, od gospodarstwa. Wyśpi się, przytyje — była przecież bardzo szczuplutka. Tak bardzo pragnął otoczyć ją opieką, zgadywać jej życzenia, aby poczuła jak bardzo ją kocha i że gotów wszystko uczynić dla jej spokoju i szczęścia. W domu było trudno o to. Trzeba było cały czas poświęcać dzieciom. Żona zawsze była bardzo zajęta, a ilekroć chciał jej pomóc, zatrzymywała go mówiąc: „Zaczekaj, mój drogi, już lepiej ja sama". Więc też wszystko robiła sama, a on tylko przeszkadzał. Ona zajmowała się odnawianiem mieszkania, zdobywaniem węgla. Wszystkim.

— Tego lata koniecznie zabiorę cię na Wołgę! — mówił na wiosnę.

Ale kiedy zbliżało się lato, okazywało się, że najwygodniej będzie spędzić lato gdzieś w podmiejskiej miejscowości, że będzie i taniej i wygodniej, że przecież chłopak musi być na diecie i nie można go zostawić, albo, że doktorowi na gwałt jest potrzebne zimowe palto i pieniędzy na przejażdżkę Wołgą nie ma.

To ona sama po prostu nie pozwalała mu, by otoczył ją tą wymarzoną troskliwością. A może nie wiedziała, jak bardzo ją kocha? Nigdy nie umiał wyrazić swych uczuć. Wiedział, że jest śmieszny. Ludzie często pokpiwali z niego, i mieli rację. A ona zawsze była taka subtelna, taka przepełniona troską o niego...

Ściskając dłońmi swą osiwiałą głowę, doktór Biełow z rozpaczą myślał o tym, jakie to okropne, że to nie on, mężczyzna, powołany na wojnę, złożył w ofierze swe życie za to wszystko, co wspólnie kochali... Że zginęły one, kobiety, takie wesołe, takie miłe, takie...

— Drogie moje, najdroższe, cóż ja na to mogłem poradzić?...

CZĘŚĆ III

Dzień

ROZDZIAŁ IX.
SIOSTRA CHIRURGICZNA

W jednej ze stołecznych gazet ukazał się duży artykuł podpisany: „Lekarz wojskowy trzeciego stopnia Suprugow". W artykule opisywana była praca lekarskiego personelu w pewnym sanitarnym pociągu. Opis cechowała skromność, nazwiska nie były wymienione. Była również mowa o remoncie wagonu, o praniu bielizny w pociągu, o pomocniczym gospodarstwie zainstalowanym przy pociągu, o idealnej organizacji odżywiania chorych: świeże mięso, świeże jaja, świeże jarzyny, które rosną w skrzynkach, domowe konfitury, własne suszone grzyby. W artykule zacytowane były ponadto zaszczytne opinie szeregu osób, które zwiedzały pociąg. Artykuł kończył się słowami: „Ale to jeszcze nie wszystko w porównaniu z tym, co zamierzamy uczynić, by organizację przewożenia rannych i chorych obrońców ojczyzny udoskonalić jak najbardziej".

Artykuł wywołał duże wrażenie w wagonie, czytano go i komentowano bardzo gorąco. Suprugow chodził z twarzą promieniejącą i jak gdyby zawstydzoną, niczym solenizant.

Doktór Biełow po przeczytaniu artykułu, zapytał Daniłowa:

— Jakiego zdania jesteście o tym?

— Cóż, doskonały artykuł. Pożyteczny. Trzeba dzielić się doświadczeniami. Suprugow to dobrze zrobił, szkoda tylko, że nablagował o tych jarzynach, które dopiero mamy zamiar uprawiać.

— Za pozwoleniem, — odezwał się doktór, rumieniąc się.— Na jakiej zasadzie pisze cały czas: my, my. Cóż to znaczy *my*. Ani ja, ani Suprugow, w ogóle sprawami wewnętrznej organizacji pociągu nie zajmowaliśmy się. To wasza dziedzina i wasza praca, a tymczasem nawet nie wspomniał waszego nazwiska.

— To nieważne, — odezwał się Daniłow.

Doktór zaczął mrugać oczyma:

— A nie sądzicie przypadkiem, że on to tak umyślnie zrobił?

— Nie, — powiedział Daniłow, — nie sądzę.

Był jednak przekonany, że Suprugow zrobił to umyślnie.

Wobec siebie samego Daniłow udawał, że go ta cała sprawa nic nie obchodzi. Do licha, nie po to przecież pracuje, by pisano o nim w gazetach. A jednak robak jakiś toczył mu duszę: Nie spałeś nocami, harowałeś ile się dało — i ani słowa o tobie. Ludzie czytają gazetę i myślą, że całą zasługę należy przypisać jedynie lekarzom, tylko im.

Do Suprugowa powiedział:

— Narobiliście nam, doktorze, kłopotu: Będziemy musieli zacząć uprawiać jarzyny.

(Dalszy ciąg nastąpi).